Nr. 156. Sroda, 11. Lipca 1900. Rok 90.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników **St. Sokołowskiego. Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 8.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie **32** K., półrocznie **16** K., kwartalnie **8** K., miesięcznie **2** K. **70** h. — W miejscu: rocznie **24** K., półrocznie **12** K., kwartalnie **6** K., miesięcznie **2** K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech **3** K. **20** h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach **3** K. **80** h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymają całoi półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi **1** K. **50** h., drudzy **60** h. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje **8** K.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 14 hal. kilkorazowe po 12 hal. od miejsca 1 wiersza miarą petitową, **ogłoszenia zaś tabelaryczne i liczbowe po 20 hal. od jednego wiersza miary petitowej.**

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie Agencya dzienników **Sokołowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna l. 9.**; we Francyi w Paryżu wyłącznie Agencya pana Adama, Boulevard Raspail Nr. 105 bis.

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na „Gazetę Lwowską“ wynosi za drugie półrocze (od 1 lipca do 31 grudnia) w miejscu 12 K., **pocztą** 16 K., ćwierćrocznie (od 1 lipca do końca września) w miejscu 6 K., **pocztą** 8 K.; miesięcznie (od 1 do końca każdego miesiąca) w miejscu 2 K., **pocztą** 2 K. 70 h.

Prenumeratorowie półroczni, (którzy prenumerują od 1go lipca do końca grudnia), otrzymują *Przewodnik naukowy i literacki*, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej* bezpłatnie; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą: pierwsi 1 K. 50 h., drudzy 60 h. *Przewodnik*, prenumerowany osobno, kosztuje rocznie 8 K., półrocznie 4 K., ćwierćrocznie 2 K.

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Obwieszczenie

c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 9 lipca b. r. do l. 67.884 z zawiadomieniem o zniesieniu przez węgierskie ministerstwo rolnictwa zakazu przywozu świń z powiatu politycznego Nadwórna. — zamieszczone jest w „Dzienniku urzędowym“ dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej*.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów 10 lipca.

Przyszły dziejopis dzisiejszej doby, stojącej na rozdrożu między dziewiętnastym a dwudziestym wiekiem, policzy snadnie wystawę paryską — z punktu widzenia wewnętrznej polityki francuskiej — pomiędzy te wytwory sztucznej reklamy i fałszywej dekoracyi, których prototypem zostaną zawsze — wsie Potemkina. Nie znaczy to, jakoby wystawie wspomnianej należało odmówić wszelkiego znaczenia pod względem cywilizacyjnym, kulturnym, społecznym; niewątpliwie jednak ów wielki bazar międzynarodowy w pierwszym rzędzie służy w obecnej chwili za wygodną osłonę, po za którą kryje się i przy której pomocy utrzymuje swą egzystencyę, koteryjna polityka francuskich stronnictw radykalno-liberalnych, które w szczęśliwej chwili dorwały się do steru rządów w Rzeczypospolitej.

Dla państwa, jak Francya, którego przeszłość świeża i niezagojone rany każą na armii opierać nadzieję przyszłości, to wszystko, co od szeregu lat, a już zwłaszcza w ostatnich czasach, w ostatnich prawie dniach dzieje się na polu życia wojskowego, jest zjawiskiem tak ważnem i zarazem tak interesującem, że gdyby nie wypadki na Wschodzie Azyi lub na południu Afryki, Europa niewątpliwie zajmowałaby się tem z całą skwapliwością i z natrętną nawet ciekawością. Rozgrywa się tam po prostu zacięta a dzisiaj już jawna walka sztabu generalnego armii z centralnym rządem i nawzajem tego rządu ze sztabem generalnym oraz ze stojącą po za nim armią a przynajmniej większością armii. Objaw to ciekawy, charakterystyczny i ważny zaw ze i wszędzie, — tem bardziej we Francyi, gdzie, jak wspomniano, armia stanowi zawsze jeszcze paladium narodowych świętości i nadziei; dlatego też starają się tam walkę tę ukryć a przynajmniej znaczenie jej osłabić, zasłaniając rząd i panujące chwilowo stronnictwa — ową malowaną dekoracyą, sztuczną, nieszczerą i nietrwałą, jaką jest wystawa światowa. Wystawa ta pomogła gabinetowi Waldeck-Rousseau wyjść ręką obronną już z wielu ciężkich przesileń; czy potrwa to jednak jeszcze długo i czy nie pomści się kiedyś, może niebawem, w sposób bardzo dosadni, gdy już nie stanie — wystawy?

W każdym razie niebezpieczna to gra, którą rozpoczęli Waldeck-Rousseau i Millerand. Niebezpieczna nie tylko dla tego, że drażni uczucia milionowych zastępów francuskiej armii i przysparza Rzeczpospolitej elementów wrzenia i rozkładu, — ale niebezpieczna także dla tego, że wnosi do armii brak stałości stosunków i — co jeszcze gorsze — politykę, a tem samem psuje dyscyplinę i naraża na szwank wewnętrzną spójnię i siłę tej armii. — Socyalistyczno-radykalny gabinet rozpoczął na wielką skalę „puryfikacyę“ zastępów oficerskich we Francyi w swoim duchu; usuwa z niej przy pomocy rozmaitych sztuk i intryg, nie oficerów nieudolnych ale — należących do przeciwnego sobie obozu. Zły to przykład dla następnych gabinetów a zarazem czynnik niezadowolenia w chwili obecnej. Można podziwiać ofiwagę i determinacyę gabinetu, lecz zarazem także trzeba podziwiać jego — nieoględność, z jaką przygotowuje drogę dla jakiegoś Boulangera przyszłości, który skorzysta z niezadowolenia armii i przysporzy Republice o wiele większych trudności, niż generałowie Delanne i Jamont.

Obecny minister wojny we Francyi, generał André, ma być republikaninem z krwi i kości, — ale zarazem jest wyznawcą zasady postępowania na przebój. O ile zasada ta jest niepolityczną, dowodzi tego fakt, że gdy po nominacyi swej sformował sobie skład ministerstwa po swej myśli, i zamianował naczelników oddziałów w poszczególnych departamentach ministerstwa, — szef sztabu generalnego położył swe *veto* przeciw temu i nowomianowanych nie dopuścił do objęcia urzędowania. Wytworzyła się skandaliczna sytuacya. Minister musiał na razie zrezygnować z przeparcia swej woli i pozostawić dawnych kierowników prowizorycznie w urzędowaniu, — a wprawdzie rzecz zakończyła się ustąpieniem szefa sztabu generalnego, generała Delanne, powaga dyscypliny wojskowej nie zyskała na tem całem zajściu. Dalszą konsekwencyą zajścia zaś było ustąpienie także generalissimusa Francyi, generała Jamont, który otwarcie w podaniu swem o dymisyę oświadczył, iż „niestałość stosunków w sztabie generalnym naraża na szwank siłę odporną Francyi na wypadek wojny“ a za to nie chce on brać na siebie odpowiedzialności i ustępuje. Gabinet zaś wyszedł wprawdzie zwycięsko z awantury w parlamencie, którą sprawa ta wywołała, lecz jest kwestyą, czy z 51 głosów większości, jakie zdołał tym razem jeszcze zgromadzić w okół siebie, pozostanie wiele — po wystawie.

Angielska eskadra w Tryeście.

(Telegram).

Tryest, 10 lipca. Angielska eskadra morza śródziemnego przybyła tu wczoraj po południu pod komendą admirała Fischera i doznała zarówno u ludności jak ze strony władz morskich i politycznych bardzo sympatycznego przyjęcia. Eskadra austryacka oczekiwała jej na wysokości Pirano a po uroczystem powitaniu, wśród salw armatnich, wprowadziła eskadrę angielską do portu w Tryeście.

Tryest, 10 lipca. Wczoraj wieczorem wydali tutejsi oficerowie austro-węgierskiej marynarki galowy obiad na cześć oficerów angielskiej eskadry morza śródziemnego. W bankiecie tym wzięło udział 120 osób. Salę ozdobiono austro-węgierskiemi i angielskiemi flagami. Z floty angielskiej było obecnych 64 osób, między temi komendant eskadry, admirał Fischer ze sztabem, oraz wszyscy komendanci okrętów i łodzi torpedowych. Z marynarki austro-węgierskiej byli obecni: admirałowie Montecuccoli, Brosch i Sachs, komen-

280)

KRZYŻACY

POWIEŚĆ HISTORYCZNA

PRZEZ

HENRYKA SIENKIEWICZA.

VII.

(Ciąg dalszy).

— Gotuj się! gotuj! — wołał ogromnym głosem Zyndram z Maszkowic, przelatując, jak błyskawica, wzdłuż szeregów.

— Gotuj się! — powtórzyli mniejsi przywódcy.

Więc kmiecie, zrozumiawszy, że przychodzi na nich czas, pospierali drągi od dzid, cepów i kos o ziemię i, przeżegnawszy się krzyżem świętym, poczęli popluwać w pracowite, ogromne dłonie.

I dało się słyszeć przez całą linię to złowrogie popluwanie, poczem chwycił każdy broń i nabrał tchu. W tej chwili przyleciał do Zyndrama pachołek z rozkazem od króla i szepnął mu coś zdyszanym głosem do ucha, a on, zwróciwszy się do piechurów, machnął mieczem i zakrzyknął:

— Naprzód!

— Naprzód! ławą! równo! — rozległy się wołania przywódców.

— Bywaj! Na psubraty! W nich!

Ruszyli. Było zaś iść krokiem równym i nie łamać szeregów, poczęli wszyscy razem powtarzać:

— Zdro-waś-Ma-ry-ja-Łas-kiś-peł-na-Pan-z-Tobą!!!

I szli jak powódź. Szły pułki najemne i pachołkowie miejscy; kmiecie z Małopolski i Wielkopolski, i Szlązacy, którzy przed wojną schronili się do Królestwa, i Mazury z pod Ełku, którzy od Krzyżaków uciekli. Zajaśniało i rozbłysło od grotów na oszczepach i od kos całe pole.

Aż doszli.

— Bij! — zakrzyknęli dowódcy.

— Uch!

I stęknął każdy, jako krzepki drwal, gdy się pierwszy raz toporem zamachnie, a potem jął walić, ile mu sił i pary w piersiach starczyło.

Wrzask i krzyki wzbiły się aż ku niebiosom.

* * *

Król, który z wyniosłego miejsca zawiadował całą litwą, rozsyłał pachołków i aż ochrypł od wołania rozkazów, gdy ujrzał wreszcie, że już wszystkie wojska pracują, począł i sam rwać się do boju.

Nie puszczali go dworzanie, bojąc się o świętą osobę pańską. Żóława chwycił za cugle konia, i choć król uderzył go włócznią po ręku, nie puścił. Inni zastąpili też drogę, prosząc, błagając i przedstawiając, że i tak losów bitwy nie przeważą.

A tymczasem największe niebezpieczeństwo zawisło nagle nad królem i nad całym jego orszakiem.

Oto mistrz, idąc za przykładem tych, którzy wrócili po rozgromie Litwy, i chcąc także zajechać z boku Polakom, zatoczył koło, skutkiem czego jego szesnaście wyborowych chorągwi musiało przechodzić właśnie nieopodal wzgórza, na którem stał Władysław Jagiełło.

Spostrzeżono wraz niebezpieczeństwo, ale nie było czasu się cofać. Zwinięto tylko znak królewski, a jednocześnie pisarz królewski, Zbigniew z Oleśnicy, skoczył co siły w koniu, do najbliższej chorągwi, która gotowała się właśnie na przyjęcie nieprzyjaciela, a której rycerz Mikołaj Kiełbasa przywodził.

— Król w obierzy. Na pomoc! — zawołał Zbigniew.

Lecz Kiełbasa, straciwszy poprzednio hełm, zerwał całą mokrą od potu i pokrwawioną myckę z głowy i, pokazując ją gończwi, zakrzyknął z gniewem okrutnym:

— Patrz, jeśli tu próżnujem! Szalony! Zali nie widzisz, że na nas idzie ta chmura, i że właśnie naprowadzilibyśmy ją na króla, zaczem ruszaj precz, bo cię tu mieczem przebodę.

I niepomny z kim mówi, zziajany, uniesiony gniewem, zmierzył się istotnie na gońca, ów zaś, widząc z kim sprawa, a co większa, że stary wojownik ma słuszność, skoczył napowrót do króla i powtórzył mu, co usłyszał.

Więc straż królewska murem wysunęła się naprzód, aby pana piersiami zasłonić. Tym razem jednak król nie dał się powstrzymać i stanął w pierwszym szeregu. Lecz ledwie się ustawili, chorągwie niemieckie były już tak blizko, że herby na tarczach można było doskonale odróżnić. Widok ich dreszczem mógł przejąć najodważniejsze serca, był to bowiem sam kwiat i wybór rycerstwa. Przybrani w świetne zbroje, na ogromnych, jak tury, koniach, nie uznojeni w boju, w którym dotychczas nie brali udziału, wypoczęci, szli jak huragan z tętentem, z hukiem, z szumem chorągwi i chorągiewek, a sam wielki mistrz leciał przed nimi w białym, szerokim płaszczu, który rozpuszczony na wiatr, wyglądał jak olbrzymie skrzydła orła.

Mistrz minął już orszak królewski i biegł ku głównej bitwie, bo co mu tam znaczyła jakaś garstka rycerzy, stojących na uboczu, między którą nie domyślał się i nie rozpoznał króla! Ale z pod jednej chorągwi oderwał się olbrzymi Niemiec, i czy to poznawszy Jagiełłę, czy też znęcony srebrzystą zbroją królewską, czy wreszcie chcąc popisać się odwagą rycerską, schylił głowę, wyciągnął kopię i skoczył wprost na króla.

Król zaś spiął ostrogami konia, i nim go zdołano zatrzymać, skoczył także ku niemu. I byliby się niechybnie starli śmiertelnie, gdyby nie ten sam Zbigniew z Oleśnicy, młody sekretarz królewski, zarówno biegły w łacinie, jak i w rycerskiem rzemieśle. Ten mając złomek kopii w ręku, zajechał Niemca z boku i grzmotnąwszy go w łeb, skruszył mu hełm i zwalił na ziemię. „W tej chwili sam król uderzył go ostrzem w odkryte czoło i własną ręką zabić go raczył“.

Tak zginął sławny rycerz niemiecki, Dypold Kikieritz von Dieber. Konia jego pochwycił kniaź Jamont, a on sam leżał śmiertelnie porażon w swej białej jace na stalowej zbroi i w pozłocistym pasie. Oczy zaszły mu bielmem, lecz nogi kopały jeszcze czas jakiś ziemię, póki największa ludzka uspokoicielka, śmierć, nie pokryła mu nocą głowy i nie uspokoiła go na zawsze.

Skoczyli rycerze z pod chełmińskiej chorągwi, chcąc pomścić śmierć towarzysza, lecz sam mistrz zabiegł im drogę i krzyczeć: *Herum! herum!* — zaganiał ich tam, gdzie miały rozstrzygnąć się losy tego krwawego dnia, to jest do głównej bitwy.

(Ciąg dalszy nastąpi).

danci wszystkich okrętów i w. i., dalej Namiestnik Tryestu hr. Goëss, konsul angielski Churchill, burmistrz Sandrinelli i naczelnicy władz cywilnych i wojskowych.

Admirał Montecuccoli wzniósł podczas obiadu toast na cześć królowej Wiktoryi angielskiej, poczem orkiestra marynarki zagrała angielski hymn narodowy. Admirał angielski Fischer wypił z kolei toast na cześć Najj. Cesarza Franciszka Józefa, a orkiestra odegrała austryacki hymn ludowy. Następnie admirał Montecuccoli zabrał po raz wtóry głos i w przemówieniu swem powitał gości z Anglii; przypomniał jakie to dowody przyjaźni złożyła flota angielska marynarce austro-węgierskiej na Malcie, oraz wyraził nadzieję, że równie przyjemne wspomnienie zachowają Anglicy o obecnym pobycie w Tryeście. Mowca powiedział dalej: „My z podziwem spoglądamy na angielską siłę morską“, i zakończył okrzykiem angielskim: Hip! hip! Hurra! który obecni z zapałem powtórzyli.

Admirał Fischer w odpowiedzi swej zaznaczył, że gorąca przyjaźń do Austro-Węgier, a szczególnie do austro-węgierskiej dzielnej i wsławionej marynarki wojennej zawsze była niejako tradycyą, w marynarce angielskiej, przekazaną aż do chwili obecnej. Przemowę swą zakończył również pełnym zapału okrzykiem: Hurra!

Z Królestwa Polskiego.

(Przyjazd cara do Chełma. — Generał-gubernator ks. Imerytyński na wizytacyi zakładu studzienieckiego. — Kilka szczegółów o tym zakładzie).

Jak wszystkie podróże cara tak i onegdajsza do Chełma na uroczystość dwuwiekowego jubileuszu istnienia pułku imienia cara stojącego załogą w tem mieście, utrzymywaną była w najściślejszej tajemnicy urzędowej. W Warszawie jednakże wiedziano już od dni kilku o przyjeździe cara, na co wskazywał także dwukrotny wyjazd ks. Imeretyńskiego do Brześcia i Chełma, celem przekonania się, czy wszystko jest w porządku i gorączkowe roboty około naprawy dróg i bruków w Chełmie na przestrzeni od dworca kolejowego do miasta i koszar pułku święcącego jubileusz. Dzisiejsze dzienniki warszawskie (z niedzieli) nie wspominają jeszcze ani słówkiem o przyjeździe cara; nie ma też dotychczas żadnych szczegółów odnoszących się do jego pobytu w mieście, będącem centrum kraju zamieszkanego przez „nawróconych dobrowolnie na prawosławie Unitów“.

Generał-gubernator warszawski książę Imeretynski zwiedził przed kilkoma dniami kolonię rolniczą dla małoletnich przestępców w Studziencu.

Zwiedził mianowicie szkołę miejscową, przyczem zwrócił uwagę, jak informuje *Dziennik Warszawski* na szczególnie dobre postępy w języku rossyjskim, dalej zwiedził sypialnie, lazaret, kuchnię, bibliotekę i niektóre inne pomieszczenia. Zadowolony zupełnie ze stanu oglądanych lokalów, książę wyraził tylko z powodu dwóch szczegółów swoje ubolewanie, mianowicie: że w umeblowaniu i urządzeniu mieszkań rzuca się w oczy przewaga koloru czarnego, i że każdy świeży wychowaniec, według porządku praktykowanego w zakładzie zamykany bywa na 7 do 8 dni w areszcie. Jedno i drugie, zdaniem księcia, nie może się przyczynić do zbudzenia w duszy wychowańca zadowolenia z nowego miejsca pobytu.

Przy tej sposobności nie będzie bez interesu kilka szczegółów o męskim zakładzie Studzienieckim, utrzymywanym, mówiąc nawiasowo, przez prywatne Towarzystwo, które wzięło sobie na cel: pracę nad poprawą moralną dzieci występnych obojga płci, i dalszą opieką nad byłymi wychowańcami, po opuszczeniu przez nich zakładów, już to warunkowo — za dobre sprawowanie się, jużto bezwarnkowo, po dojściu do lat 18 i trwającym w myśl ustawy do 21 roku życia pupila.

Zakład w Studziencu, będący z przeznaczenia swojego więzieniem dla nieletnich przestępców, różni się znakomicie w swojej istocie od więzienia, gdyż jest zarazem zakładem wychowawczym, w którym młodzież pobiera naukę teoretyczną w szkole o zakresie elementarnym i jednocześnie kształci się w w rolnictwie, ogrodnictwie i rzemiosłach. System wychowawczy, znany pod nazwą „Studzienieckiego“, polega na umieszczeniu wychowańców w t. zw. „rodzinach“ (po kilkunastu), a nie sposobem koszarowym — w jednej halli, lub celach więziennych. W obrębie osady, jakoteż w granicach ścisłego, obowiązującego regulaminu, młodzież korzysta ze wszelkich swobód osobistych; straż więzienna zastąpioną jest przez dozór moralny. Ztąd nieunikionym jest liczny względnie personal służbowy w zakładach, t. j. nauczycieli, nadzorców, czyli ojców rodzin, młodszych dozorców i stróżów.

Wychowańców w Studziencu jest obecnie 130, podzielonych na 9 t. zw. rodzin, zamieszkujących osobne lokale. Brak środków nie dozwala na zwiększenie liczby stypendystów do normy etatu (200). Szkoła posiada 6 oddziałów; chłopcy przez czas pobytu swego do szkoły uczęszczać muszą; obok tego kształcą się już to w rolnictwie i ogrodnictwie, już to w jednem z rzemiosł, jako to: ciesielstwie, stolarstwie łącznie z rzeźbiarstwem, kołodziejstwie, krawiectwie, szewctwie, kowalstwie i ślusarstwie. Warstaty pozostają pod kierunkiem wykwalifikowanych majstrów i instruktorów. Kuchnię i piekarnię zakładową obsługują wychowańcy pod kierunkiem wykwalifikowanej kucharki. Ciało pedagogiczne w Studziencu składają: dyrektor (jest zarazem zwierzchnikiem osady), inspektor, ksiądz kapelan i trzech nauczycieli. Zakład posiada bibliotekę własną, orkiestrę i straż ogniewą, złożoną z wychowańców, infirmeryę, stałego felczera i zapewniony peryodyczny dojazd lekarza z sąsiedniego Żyrardowa.

Dla dziewcząt istnieje od r. 1891 osobny zakład w Puszczy, oddalony o 3 kilometry od Studzieńca, w którym znajduje się obecnie 20 wychowanek, na utrzymanie bowiem większej liczby nie ma funduszów.

Obok zajęć szkolnych, dziewczęta wykonywują roboty w domu, w polu i w ogrodzie, uczą się gotowania, prania, szycia bielizny i odzieży i używane są do wszelkich robót, wchodzących w zakres zajęć kobiecych.

Z rocznika Towarzystwa za rok ubiegły widzimy, że ogólne wydatki na osadę Studzieniec wyniosły rocznie 32.000 rb., na przytułek Puszcza 3.100 rb. Dochód zaś rzeczywisty z obu zakładów wyniósł niecałe 6000 rb. Resztę wydatków pokrywa Towarzystwo z dochodów ogólnych, których ważniejsze pozycye stanowiły: procenty od kapitałów (1837 rb.), zasiłek roczny od głównego zarządu więzień (3000 rb.), 10 prc. z kar sądowych (3400 rb.), składki członków (3500 rb.), ofiary i zapomogi (3200 rb.), ze skarbonek (2500 rb.), zasiłek roczny od miasta Warszawy (5000 rb.).

Opiekę nad uwolnionymi z zakładów wychowańcami i wychowankami wykonywa zarząd Towarzystwa umieszczając ich na dalszą naukę w terminach i gospodarstwie. Na wsparcia pieniężne swoich licznych pupilów rozporządza on skromną sumką 400 rubli rocznie.

Z Poznańskiego.

(Czy Polacy zostają pod opieką konstytucyi? — Uchwały zarządu związku hakatystycznego dla „ratowania“ niemczyzny. — Robotnicy polscy z zagranicy. — Świetny rezultat gospodarki polskiego Banku Związku spółek zarobkowych. — Bank „Westa“. — Straty polskie w powiatach gnieźnieńskim i świątkowskim).

Jakiś szowinista z obozu hakaty zrobił kolosalne odkrycie: Oto ustawy zasadnicze Rzeszy nie istnieją wcale dla Polaków. Już formuła wstępna głosi: „Związek wieczysty zawarty został ku obronie państwa związkowego i praw istniejących w jego obrębie, oraz ku ochronie dobra narodu niemieckiego“.

Rozentuzyazmowany swem odkryciem hakatysta powtarza pięć razy z rzędu „ku ochronie dobra narodu niemieckiego“ i tłómaczy przytem: „a więc nie polskiego, duńskiego, francuskiego albo żydowskiego narodu“.

„Precz więc z równouprawnieniem w państwie niemieckiem, do którego obok narodu niemieckiego inne żadnego nie mają prawa“, woła on i tak w końcu pisze:

„Przy formalnem równouprawnieniu wychodzi Niemiec zawsze gorzej od Polaka, bo Polak kupuje tylko u swego, mówi tylko po polsku, krzewi swój język i swą narodowość, gdzie może i jak może; Niemiec zaś ma wielkie i sprawiedliwe serce, w swej wspaniałomyślności nie robi on żadnej różnicy; kupuje u Polaka, rozsyła polskie cenniki i stosuje się w ogóle do obcego języka“.

Nazajutrz po wielkim wiecu Niemców w Jeziorkach, majątku p. Tiedemanna, jednego z założycieli związku hakatystów, o którym to wiecu była obszerniejsza wzmianka w korespondencyi poznańskiej, odbyło się w Poznaniu zebranie zarządu hakatystycznego. Uchwalono na niem popierać wszelkiemi siłami imigracyą niemieckich robotników z zagranicy do kraju, oraz założyć towarzystwo, którego celem ma być osiedlanie chłopów niemieckich w dzielnicach „zagrożonych“ przez Polaków. Członkowie tego towarzystwa mają się zadowolić zwykłem oprocentowaniem swego kapitału i mają korzystać z tymczasowego kredytu państwowego, jaki rząd ma przyznać dla nowo zakładanych posiadłości rentowych.

Jakiś hakatysta zawodzi w jednym z dzienników niemieckich żałośnie z powodu wydanego rozporządzenia rządowego, dozwalającego przebywać robotnikom polskim z Królestwa i Galicyi przez cały rok z wyjątkiem sześciu tygodni zimowych, t. j. od 20 grudnia do 1 lutego w granicach państwa niemieckiego. Miało się to stać głównie za wpływem posłów Szmuli i Müllera z Fuldy, którzy, chcąc zapobiedz wielkiemu brakowi sił roboczych w rolnictwie, wymogli na rządzie „dopuszczenie zagranicznych robotników słowiańskich z sześciotygodniowemi przymusowemi wakacyami“.

W dalszym ciągu swoich wywodów pomawia autor ministra hr. Posadowskyego o forytowanie robotników polskich i przymilanie się agraryuszom niemieckim.

Wszystkie te frazesa, oparte na fałszach, mają tylko na celu zbałamucenie opinii publicznej. Nie pod naciskiem stronnictwa centrum pozwolił rząd na imigracyę robotników polskich, ale pod naciskiem gróźb i skarg niemieckich gospodarzy, górników, hutników i fabrykantów, którzy poznawszy cenne przymioty ludu polskiego, domagali się natarczywie otwarcia granicy robotnikom polskim, aby niemiecki przemysł i niemieckie rolnictwo uchronić przed stratami a po części i niechybną ruiną.

Wielką radość sprawiła przed kilkoma miesiącami w kołach hakatystycznych kampania, jaką podjął z motywów częścią osobistych naczelny redaktor jednego z tutejszych polskich pism skrajnych przeciw polskiemu poznańskiemu Bankowi związku Spółek zarobkowych, będącemu centralną instytucyą licznych stowarzyszeń kredytowych i spożywczych, znajdujących się w Poznańskiem. Ponieważ Bank ten zamierzając kapitał swój podnieść z 500.000 marek na milion, zgłosił się o subskrypcyę akcyj głównie właśnie do stowarzyszeń, którym służy za instytucyę centralną, przeto ów redaktor nie tylko oświadczył się przeciwko takiej subskrypcyi, lecz opozycyę swoją posunął aż do napaści na samą instytucyę i na osobistości nią kierujące, dając dość przeźroczyście do zrozumienia, że Bank znajduje się na tej drodze na której znalazła się galicyjska Kasa Oszczędności.

Polemika dziennikarska, która się z tego powodu wywiązała, istotnie była bardzo gorszącą i przyczyniła się niemało do zachwiania u publiczności zaufania do polskich instytucyj finansowych, tak iż podobno dosyć znaczne kapitały ze stowarzyszeń wycofano.

Że napaście te i insynuacye nie miały najmniejszej podstawy, wykazało odbyte niedawno walne zebranie rzeczonego Banku.

Różne komisye, które szczegółowo badały interesa Banku, stwierdziły, że jest on wzorowo prowadzony i że niema nawet cienia obawy, aby składająca w nim swoje kapitały publiczność mogła być narażona na jakiebądź straty.

W krótkim przeglądzie działalności Banku w roku 1899 stwierdził przewodniczący p. Cegielski, że rok ten był bardzo dla Banku korzystnym, gdyż wykazuje zarobku na dyskoncie 565.567 m. a gdyby nie straty na papierach publicznych, byłby Bank mógł dać wysoką dywidendę, najmniej 8 procent. Lecz i bez tego dywidenda jest wysoką, bo wynosi 6 procent.

3)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

„Medal zasługi“, nowella Edmunda de Amicis.

(Ciąg dalszy)

W trzy miesiące potem pułk został przeniesiony do Ascoli. Jakoś w tydzień po tem przeniesieniu na nowe miejsce pułkownik rozkazał, żeby nazajutrz cały pułk przybrał się w paradne mundury, bo miał się stawić na paradzie wojskowej na głównym placu miasta. Miano obdarzyć jednego żołnierza medalem zasługi.

— Tak prędko? — pomyślał nasz kapitan, gdy go zawiadomiono o rozkazie pułkownika. I biegnąc natychmiast do komendanta fortecy, zapytał go spiesznie:

— Słyszałeś rozkaz? Czy wszystko gotowe?

— Gotowe od trzech dni — odpowiedział.

— Och, oddycham! Zabierajmy się prędko; papier, pióro i kałamarz; muszę być pewny swego.

Usiedli przy stole i komendant zaczął kreślić na papierze drogi i domy, mówiąc przytem pół głosem i powtarzając niektóre rzeczy, aby je jaśniej przedstawić.

Po niejakimś czasie powstali obydwaj, a kapitan, żegnając się, powtórzył:

— Trzeci dom na prawo, drugie drzwi?

— Tak.

— Czy z pewnością?

Komendant uczynił ruch, jakby chciał powiedzieć, że niech będzie spokojny, nie pomyli się.

W godzinę potem kapitan jechał konno drogą, prowadzącą z Ascoli do Acquasanta, małej osady, leżącej nad brzegiem Tronto, na połowie drogi, idącej z Ascoli do Arquala.

Do Acquasanta dojechał o zachodzie słońca, ale zanim wjechał do osady, rozpiął mundur, aby ukryć numer, wytłoczony na guzikach i zagiął w tym celu daszek czapki. Posłyszawszy stąpanie konia, otwierano drzwi domków lub okna, ludzie patrzyli, a dzieci wybiegały na drogę. Kapitan patrzył na prawo i na lewo niepewny trochę, a potem zbliżył się do drzwi domków, przy których stało kilka kobiet, które, gdy on się zbliżył, usunęły się nieśmiało po pod ścianę i patrzyły ciekawie.

— Która z was da mi szklankę wody, dobre kobiety! — rzekł kapitan, zatrzymując konia i przybierając obojętny wyraz.

— Ja! — zawołała żywo jedna z kobiet i zniknęła we drzwiach.

— To ona! — pomyślał kapitan — z pewnością ona.

Kobieta wróciła za chwilę ze szklanką wody i podała ją kapitanowi, który zaczął pić zwolna, przypatrując się jej uważnie. Ona tymczasem oglądała go od stóp do głowy, pochylała głowę to na prawo, to na lewo, unosiła się na palcach, żeby zobaczyć numer pułku i zacierała ręce i chwiała się i nie mogła ustać na miejscu, a z oczu, z ruchów ust, które poruszały się nie ośmielając się mówić, widać było, że ma o coś zapytać, że gorąco tego pragnie, a odwagi nie ma. Kapitan nie spuszczał jej z oczu.

— Czy może która z was, dobre kobiety, ma syna w wojsku? — zapytał oddając szklankę i udając ciągle wielką obojętność.

— Ja! — zawołała z nagłem postanowieniem kobieta, która mu wodę przyniosła. Mam tylko jednego! — wystawiła jeden palec na znak i stała tak nieruchomo, czekając.

— W jakim pułku?

Kobieta wymieniła numer pułku i szybko dodała:

— Gdzie jest ten pułk, signor colonnello? Czy może znasz pan mego syna? Może go pan gdzie widział?

— Ja, nie.... Ale jakże możecie nie wiedzieć, gdzie on jest?

— Ba! — zawołała kobieta, a twarz jej przybrała bardzo poważny wyraz i ręce, które najprzód załamała, opadły wzdłuż ciała, — już dwa lata go nie widziałam; miesiąc temu był niedaleko stąd, bił się z rozbójnikami, biedny mój syn; pisał mi to; ale od tego czasu nie wiem już nic, nie otrzymałam żadnego listu. A może napisał, ale mnie listu nie oddano. Ci panowie, co mają wysyłać listy, kto wie co z nim uczynili!

Mówiła z coraz większym zapałem i nadawała słowom wyraz bolu i rozpaczy.

— Ci panowie poznają po adresie listy biednych ludzi i rzucają je do kąta. Wiem ja dobrze jak się to robi; biedny jaki syn posyła list, a rodzina nic nie dostaje. Ale oficerowie, którzy dowodzą, powinniby zwrócić na to uwagę. Daruj mi signor colonnel'o, nie chcę nic złego mówić na pana, ale jest to rzecz, która mi się nie wydaje sprawiedliwa, ponieważ my, biedne kobiety spędzamy całe miesiące nie wiedząc nic co się dzieje z naszemi dziećmi, które stoją nam ciągle przed oczyma i niech zaświadczą moje przyjaciółki, które mnie widują całymi dniami i wiedzą, jakie życie pędzę, widzą moje obawy i cierpienia bez wiadomości o moim synu; i bywają chwile, w których prawie... nie mogę już wytrzymać! Och, nie! nie! pozwól mi powiedzieć sobie, signor colonnello, że to nie jest sprawiedliwe!

I zakrywszy oczy dłonią, płakać zaczęła.

Wszystkie obecne kobiety przytakiwały ruchem głowy i ręki; kapitan milczał.

A potem nagle rzekł:

— Spojrzyjcie dobra kobieto!

Kobieta podniosła oczy łzami zalane i patrzyła na niego.

— Spojrzyjcie! — powtórzył kapitan i zdejmując czapkę, podał ją jej. Ona wzięła czapkę do rąk bardzo zdziwiona, oglądnęła ją na wszystkie strony, rzuciła okiem na znajome kobiety, jakby pytając, a potem utopiła wzrok w kapitana, jakby chcąc powiedzieć, że nie rozumie.

Kapitan się śmiał.

— Czy nie widzicie nic na tym berecie?

Kobieta spojrzała znowu na czapkę i krzyknęła:

— Ach! numer pułku! Pułk mego syna! — i przyciskając do siebie obydwoma rękami czapkę, zaczęła ją ściskać i całować gwałtownie i w jednej chwili zasypała kapitana takim gradem pytań, takiemi podziękowaniami, wybuchami radości i wdzięczności, że musiał czekać z odpowiedzią, aż jej wielkiego wysiłku głosu i oddechu zabraknie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Publiczność polska po walnem zebraniu odetchnęła spokojniej, przekonała się bowiem, że Bank w ostatnim roku nie tylko nie nie stracił, lecz owszem rozwinął się świetnie. Ze sprawozdania dyrekcyi dowiedzieliśmy się również, iż Spółki nie uchyliją się od nabywania akcyj Banku, i że uchwała ostatniego sejmiku Spółek, ażeby rozebrały nową emisyę akcyj i zapewniły sobie przez to wpływ na dalszą działalność Banku, bliską już jest zupełnego zrealizowania.

Mniej więcej w tym samym czasie odbyło się walne zebranie Banku wzajemnych ubezpieczeń na życie „Westa“. Instytucya ta, założona przed 26 latami, nie zdołała się tak rozwinąć, jak powinna, bo liczy tylko 6763 polic na 12,751.857 marek ubezpieczeń. Niestety, Polacy najmniej z niej korzystają, przekładając niejednokrotnie instytucye obce, ponieważ większymi błyszczą kapitałami. Ale pomimo małej sumy ubezpieczeń, interesa „Westy“ idą bardzo pomyślnie. Rezerwy składkowe wynoszą 2.931.134 m., koszta administracyi są niewielkie, a za rok ubiegły „Westa“ ubezpieczonym wypłaca 6 prc. dywidendy od wkładek.

W ostatnich czasach znowu dwa majątki polskie w powiatach gnieźnieńskim i witkowskim przeszły w ręce niemieckie. Straty, jakie ponieśli od r. 1870 oba te powiaty wynoszą 66.362 mórg ziemi, na które złożyło się 37 majątków, należących dawniej do Polaków. Natomiast w tym samym okresie czasu wykupili Polacy od Niemców tylko 8 majątków, obejmujących razem mórg 12.300. Srodze zatem „uciśniona niemczyzna“ w powiatach gnieźnieńskim-witkowskim wykazuje od r. 1870 nabytek ziemi od Polaków wynoszący prawie 67.000 mórg, podczas kiedy Polacy tylko 12.000 mórg wykupili z rąk obcych.

Wypadki w Chinach.

W obecnem stadyum wypadków, jakie rozgrywają się w Chinach, dwa są zagadnienia, które przedewszystkiem utrzymują w naprężeniu umysły w Europie: pierwszą, to pytanie, co się dzieje z Europejczykami w Chinach wogóle a w Pekinie w szczególności, — drugie, to zagadnienie, w jaki sposób rozwiązane będzie obecne „przesilenie chińskie“ i co w tym kierunku się dzieje.

Co się tyczy pierwszej kwestyi, t. j. losu Europejczyków w Chinach, to ostatnia doba nie rozproszyła dotychczasowych niepewności i obaw. Nie ma dotychczas jeszcze oficyalnego potwierdzenia wiadomości o wycięciu w pień wszystkich Europejczyków, ukrywających się w poselstwie angielskiem w Pekinie i o spaleniu budynku tego poselstwa, — z drugiej jednak strony wczorajsze doniesienia, które zaprzeczały hiobowym wieściom z piątku i soboty, osłabione zostały w wysokim stopniu przez nowe relacye, stwierdzające, iż telegramy niedzielne polegały na omyłce. Mianowicie do *Daily Express* telegrafują z Shanghaju, że dyrektor kolejowy, Szeng, który zawiadomił konsulów o tem, że ambasady w Pekinie dnia 3 b. m. się jeszcze trzymały, donosi teraz, iż się omylił co do dnia, gdyż właśnie dnia 3 lipca przybył telegram z tem doniesieniem. Telegram jednak, wysłany początkowo przez posłańca, potrzebował co najmniej pięciu dni, aby się dostać na miejsce przeznaczenia, tak, że wiadomość jest co najmniej od pięciu dni przestarzałą i pochodzi mniej więcej z d. 28 czerwca, — a zdobycie poselstwa angielskiego przez Bokserów i wycięcie w pień znajdujących się tam Europejczyków, miało nastąpić, jak wiadomo, w d. 30 czerwca. Wszystkie dzienniki angielskie stwierdzają też, że wobec wiadomości, iż dyrektor kolei Szeng pomylił się w dacie, niedzielne telegramy, jakoby dnia 3 lipca poselstwa jeszcze się trzymały, zupełnie żadnej nie mają wartości. Okazuje się mianowicie, że wszystkie te telegramy bez wyjątku opierały się właśnie na doniesieniu dyrektora Szenga.

Co się tyczy drugiej kwestyi, mianowicie zamiarów i akcyi mocarstw europejskich w kierunku przywrócenia w Chinach stosunków normalnych, bardzo ciekawą wiadomość podaje dzisiejsza poranna depesza z Londynu. Opiewa ona:

„*Biuro Reutera* dowiaduje się, że poruszono następujący sposób rozwiązania obecnych trudności, który umożliwiłby mocarstwom porozumieć się z Japonią na gruncie kwestyi koreańskiej w sprawie podjęcia przez rząd japoński energicznej akcyi dla uśmierzenia powstania w Chinach. Podczas bowiem gdy Chiny nie mają wielkiego znaczenia dla interesów japońskich, to przeciwnie Korea, — gdzie Japonia udzielać musi opieki trzydziestu tysiącom swoich poddanych — jest tak ważną dla jej interesów, że rząd japoński gorąco życzyłby sobie zaprowadzenia na półwyspie koreańskim stałego rządu. Gdyby tedy mocarstwa zgodziły się na to, by Japończycy objęli Koreę w posiadanie na tych samych warunkach, na jakich Anglicy zajmują Egipt, wówczas Japonia mogłaby przyjąć to jako dostateczną kompensatę za użycie wojsk japońskich do stłumienia powstania w Chinach“.

Tak więc Japonia gotowa jest podjąć się zadania pacyfikacyi Chin ale za cenę — Korei. Dla Europy w ogólności cena ta nie byłaby, zdaje się, za drogą, lecz co powie na to Rossya, która oddawna zagięła parol na Koreę? Antagonizm Rossyi i Japonii w odniesieniu do Korei, stanowi już oddawna czynnik zaniepokojenia na dalekim wschodzie. Gdyby nie Rossya, byłaby Japonia zagarnęła Koreę już po ostatniej swej wojnie z Chinami, — wątpić też należy, by Rossya zgodziła się dzisiaj na to, na co nie chciała przystać przed kilku laty. Bądź co bądź już kwestya chińska wydobyła na jaw — kwestyę koreańską. Dowodzi to wymownie, jak niebezpiecznym materyałem w stosunkach międzynarodowych są wypadki obecne w Chinach.

Francuski rząd zaproponował, aby wszystkim chińskim władzom i funkcyonaryuszom doniość, iż życiem swojem i mieniem odpowiadają za życie Europejczyków. Anglia zgadza się na to, a zgodzą się na to prawdopodobnie także inne mocarstwa.

Pester Lloyd dowiaduje się z rzekomo dobrego źródła z Wiednia, iż istnieje zamiar wysłania dwóch batalionów piechoty i jeszcze jednego okrętu wojennego z Austro-Węgier do Chin. Austro-Węgry nie mają żadnych zamiarów aneksyjnych, chcą jednak brać udział w ochronie tamtejszych Europejczyków.

Jak wiadomo, przy odejściu niemieckiego okrętu „Kurfürst Friedrich Wilhelm“ na wody chińskie, wypowiedział cesarz Wilhelm przemowę do żołnierzy. Pomiędzy innemi rzekł cesarz: „Jesteście pierwszą dywizyą pancerną, którą wysyłam za morze. Pamiętajcie, że macie do walczenia z nieprzyjacielem podstępnym, który posiada jednak broń nowoczesną. Pomścijcie przelaną krew, ale szanujcie kobiety i dzieci. Nie spoczne, dopóki Chiny nie będą pobite, a krwawe czyny nie będą pomszczone. Macie tam walczyć wspólnie z żołnierzami różnych narodowości, uważajcie na zachowanie koleżeństwa“.

Oto jeszcze kilka luźnych wiadomości z Chin:

Dzienniki angielskie ogłaszają telegram z Shanghaju, że wszyscy angielscy poddani wydaleni zostali z prowincyi Se-czuan.

Posłaniec, który Pekin opuścił we wtorek, donosi, że 2.000 regularnych żołnierzy i 5.000 Bokserów padło w walce przeciw pałacom ambasadorskim. Europejczycy otrzymują prowiant z zewnątrz od przyjaciół chińskich.

Wczorajsze angielskie dzienniki poranne ogłaszają telegram z Shanghaju, datowany dnia 7 b. m., według którego znaczny oddział Rossyan i Japończyków wzdłuż kolei ruszył ku Lang-fang, a stamtąd do Huangtsum, 10 mil na południowy wschód od Pekinu. Tam spotkał się z wojskiem chińskiem i pobił je na głowę. Paść miało około 1.000 Chińczyków.

Ks. Tuan wydał dekret, w którym grozi wicekrólom z południowych prowincyj, że uważać ich będzie za zdrajców stanu.

Podług otrzymanych w Wiedniu telegraficznych wiadomości z okrętu austro-węg. „Zenta“, wylądowało dotychczas ogółem 20 tysięcy wojsk europejskich, które wystarczają dla Tientsinu i Taku. — Cesarzowa opuściła Pekin.

KRONIKA

Lwów 10 lipca.

— **JE. Marszałek krajowy** Stanisław hr. Badeni wyjechał dziś na kuracyę do Aix les Bains w Sabaudyi, zkąd dnia 12 sierpnia wprost powróci do Lwowa i obejmie urzędowanie.

— **Z Uniwersytetu.** P. Jerzy Zuber z Czechowic na Szląsku, otrzymał na Uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora wszech nauk lekarskich.

— **Rektor** Uniwersytetu Jagiellońskiego JE. hr. Stanisław Tarnowski przesłał na ręce JE. hr. Kazimierza Badeniego, jako przewodniczącego komitetu doktorów Uniwersytetu krakowskiego, gorące pismo z podziękowaniem za udział w obchodzie jubileuszowym i za hojny dar, złożony przez doktorów dla Uniwersytetu.

— **Wiceprezydent sądu krajowego wyższego** w Krakowie p. Franciszek Żeleski przechodzi — jak to wczoraj ogłosiliśmy — w stały stan spoczynku. Z powodu tego ustąpienia pisze *Czas* we wczorajszym numerze: „Z czynnej służby urzędowej ustępuje jeden z najwięcej zasłużonych urzędników, najsympatyczniejszych ludzi, pracujący w swym zawodzie od lat kilkudziesięciu z prawdziwym pożytkiem dla społeczeństwa, jako rozumny i sumienny urzędnik a zarazem dzielny obywatel kraju“. Wspomniawszy następnie o pierwszych latach urzędowania p. Zeleskiego, tak pisze *Czas* w dalszym ciągu:

„Jako radca sądowy w Przemyślu, a następnie prezydent sądu obwodowego w Sanoku, pozostawił wszędzie najlepsze wspomnienie, uzyskał ogólną sympatyę i ogólny szacunek. W roku 1892 zawitał w mury naszego miasta i objął wysokie stanowisko wiceprezydenta apelacyi. I tu otoczyła go powszechna sympatya, zarówno kół sądowych, które mogły ocenić najlepiej jego takt, delikatność uczuć i umiejętność obchodzenia się z ludźmi, jak i wszystkich tych, którzy mieli sposobność ocenić jego sumienną pracę, jego wielką uprzejmość i dobroć. Mimo urzędowania, które mu tyle czasu zajmowało, zdołał p. Żeleski znaleźć jeszcze chwilę, ażeby poświęcić się pracy cichej a pożytecznej w dobroczynnych i innych publicznych instytucyach, dla których jego ustąpienie byłoby prawdziwą, niemal niepowetowaną stratą. — To też z zadowoleniem zapisujemy, że opuszczając służbowe stanowisko, p. Żeleski pozostanie i nadal w naszem mieście“.

(*ż*) **Z c. k. kolei państwowych.** JE. P. Minister kolei żelaznych przeniósł ze względów służbowych asystenta Walentego Książka z okręgu dyrekcyi stanisławowskiej do okręgu dyrekcyi krakowskiej, oraz rewidenta Fryderyka Kolischera, na jego własne żądanie, z krakowskiego do lwowskiego okręgu dyrekcyjnego.

Na posadę naczelnika filii zarządu wozów w Krakowie, do której przywiązaną jest VII. ranga służbowa, rozpisany jest konkurs.

(*ż*) **Z c. k. kolei państwowych.** Awans lipcowy w obrębie lwowskiej dyrekcyi. Na podstawie statutu organizacyjnego awansował, mianował lub posunął w randze p. dyrektor kolei państwowych we Lwowie, następujących urzędników:

W VIII randze posunięci o stopień: oficyał Jan Pankiewicz w urzędzie ruchu we Lwowie i komisarz budowy Teodor Teodorowicz, naczelnik urzędu stacyjnego w Złoczowie.

Dalej posunięci komisarze budowy: Stanisław Dąbrowski w dyrekcyi we Lwowie, Adolf Klein w Brodach, Naftali Hochfeld w Przemyślu i Aleksander Krüger w Stryju, wszyscy w sekcyach konserwacyi; komisarze maszyn: Antoni Wechsler i Władysław Titz w ogrzewalni lwowskiej; Alfred Plechawski i Ludwik Mayer w warstatach lwowskich, Karol Ullmann w ogrzewalni przemyskiej i Józef Maurycy Wixel w dyrekcyi we Lwowie; oficyał Fryderyk Nanke w urzędzie ruchu w Podzamczu, rewident Apolinary Orłowicz w dyrekcyi lwowskiej; oficyałowie: Karol Haczewski w urzędzie ruchu we Lwowie, Jan Cabicar w Stryju, Juliusz Prugar w Przemyślu i Ludwik Halporn w Stryju; komisarze budowy: Emil Freund naczelnik urzędu stacyjnego w Borkach wielkich, Izrael Gruder naczelnik urzędu stacyjnego w Skolem i Karol Pajączkowski w dyrekcyi we Lwowie; nakoniec rewident Hieronim Pożakowski w dyrekcyi we Lwowie.

W IX. randze posunięci o stopień: Koncepista O. E. Stankiewicz; adjunkci maszyn: Mieczysław Niemczynowski, Karol Diaków Kisella i Dawid Nacher w warstatach w Stryju; dr. Brunon Świderski, lekarz w Podwołoczyskach, oraz adjunkci: Franciszek Prachtel i Juliusz Mayer we Lwowie, Joachim Schaller w Podwołoczyskach, Józef Sweceny we Lwowie, Wilhelm Statkiewicz w Płuchowie, Artur Namaczyński w Przemyśln, Leopold Janiewski w Podwołoczyskach, Gustaw Deustch w Mszanie, Adolf Lewicki we Lwowie, Władysław Runge w Brodach, Aleksander Januszewski w Żurawicy; Jan Mazurkiewicz, Ire Hescheles i Marcin Klus we Lwowie; Zygmunt Sulimirski w Krościenku; Antoni Zięba i Eugeniusz Hawryszo w Stryju; Izrael Zimels w Brodach; Mojżesz Mühlbauer w Jarosławiu; Michał Gąsiorowski w Podwołoczyskach, oraz Lejba Süsseles, Stanisław Lubieniecki i Bernard Goldstein we Lwowie. C. d. n.

— **Dyrekcya kolei państwowych** donosi, że z dniem 30 czerwca b. r. otwarto w obrębie Dyrekcyi kolei państwowych w Pilznie kolej lokalną Tirschnitz-Schönbach ze stacyami Tirschnitz, Soos, Wildstein, Fleissen-Grosloh, Neukirchen-Brenndorf i Schönbach dla ruchu osobowego i ograniczonego pakunkowego, oraz przystankiem Fousau dla ruchu osobowego, ograniczonego pakunkowego, jak również w całych ładugach wozowych. Przewóz materyj wybuchowych na powyższej kolei lokalnej jest wykluczonym.

— **Dyplom magistrów farmacyi** otrzymali na Uniwersytecie Jagiellońskim pp.: Szymanowicz Karol z Zakliczyna (z odznaczeniem), Rybacki Włodzimierz z Krzeszowic (z odznaczeniem), Kamienobrodzki Mieczysław z Mikołajowa (z odznaczeniem), Danziger Leon z Gdańska, Grottger Artur ze Starego Zagórza, Stehlig Zygmunt ze Stryja, Reischer Leon z Tarnopola, Wassileff Atanas z Balczika, w Bułgaryi.

— **Konkurs.** Magistrat miasta Lwowa ogłasza konkurs na 5 bezpłatnych miejsc nauki muzyki w gal. konserwatoryum muzycznem, których nadanie przysługa Reprezentacyi miejskiej.

Do uzyskania bezpłatnego miejsca nauki muzyki w galic. konserwatoryum muzycznem wymagane są następujące warunki: a) przynależność do gminy miasta Lwowa; b) względne ubóstwo, t. j. niemożność uiszczenia opłat w konserwatoryum; c) wiek od 14 do 20 lat włącznie; d) znajomość początkowych wiadomości nauki muzyki, lub talent do muzyki.

Chcący się ubiegać o jedno z tych miejsc, mają wnieść podania swe należycie udokumentowane do magistratu miasta Lwowa najpóźniej do 20 sierpnia 1900, gdyż wniesione po terminie nie będą uwzględnione.

— **Konkurs maszyn** i narzędzi rolniczych odbędzie się staraniem przemyskiego oddziału Towarzystwa gospodarskiego dnia 25 i 26 b. m. w Żurawicy, przy stacyi kolei.

— **Zjazd** członków Towarzystwa pedagogicznego odbędzie się w dniach 17 i 18 b. m. w Krakowie. W program Zjazdu wejdzie również zwiedzenie kopalń wielickich, ewentualnie wycieczka w Tatry, co jednakże zależnem będzie od liczby uczestników.

— **Na pomnik A. Mickiewicza** złożył na listę Adama Krechowieckiego p. Krzysztof Janowicz, radny miasta, kwotę 30 K., zebraną w kółku znajomych.

— **Walne zgromadzenie** członków Towarzystwa czynnej pomocy urzędników pocztowych w Galicyi z W. Ks. Krakowskiem we Lwowie, odbędzie się we środę, dnia 11 b. m., o godzinie 7 wieczorem w lokalu klubu pocztowego (ul. Kopernika 30, I piętro).

— **Zamiast wieńca** na trumnę zmarłego dnia 6 b. m. zarządcy drukarni Ludowej, ś. p. Stanisława Baylego, złożyła drukarnia dr. Władysława Łozińskiego 20 K. na fundusz Towarzystwa „Wzajemnej pomocy drukarzy lwowskich“, którego zmarły był członkiem-założycielem.

— **IX. Zjazd lekarzy i przyrodników polskich** z dniem każdym zapowiada się świetniej. Licznie nadchodzące zgłoszenia odczytów, zniewoliły komitet do przedłużenia terminu ich zgłaszania. Liczba ich dochodzi dzisiaj do 415. Liczne bardzo zamówienia mieszkań pozwalają przypuszczać, że zjazd ten przewyższy świetnością wszystkie poprzednie. To też komitet gospodarczy dokłada wszelkich starań, aby zapewnić zjazdowi jak największe znaczenie naukowe, i aby chwile spędzone na zjeździe w Krakowie, zapisały się jak najmilej w pamięci uczestników.

— **Komitet** Sienkiewiczowski w Warszawie postanowił nabyć dla Sienkiewicza majątek ziemski, o ile można w urocznych stronach gubernii kieleckiej. W tym celu radca Towarzystwa kredytowego ziemskiego p. T. Kowalski i ks. rektor Chełmicki jeździli w tych dniach oglądać upatrzoną majętność Oblęgorek pod Kielcami, niegdyś siedzibę Tarłów, a obecnie własność rejenta Halika.

— **Wiadomości policyjne.** Książeczkę gal. Kasy oszczędności nr. 8.906 na 2 tysiące złr. skradziono na szkodę właścicielki realności G.

Portfel, zawierający legitymacyę z fotografią, paszport na broń, akcept bez daty na 700 koron nie eskontowany i t. d., skradziono na szkodę inżyniera p. Wł. Grabowicza.

— **Miły gospodarz.** M. Rapak, czeladnik piekarski, zamieszkały pod l. 103 ul. Żółkiewska, rozdrażniony trunkami, począł wczoraj strzelać z rewolweru do zaproszonych przez siebie gości, a następnie straszną broń zwrócił do domowników. Na szczęście skończyło się tylko na przestrachu. Wojowniczego Rapaka osadzono na razie w aresztach policyjnych.

— **Samobójca,** którego zwłoki znaleziono wczoraj rano w ogrodzie Miejskim, jest Herman Dawid Propst, uczeń VI klasy gimnazyalnej. Przyczyną rozpaczliwego kroku miała być zła nota otrzymana przy egzaminie.

— **Strejk zecerów** wybuchł w drukarni Fiszera w Krakowie.

— **Utopienie się dziecka.** W Królówce, powiatu bocheńskiego, utopiła się w stawku podczas nieobecności rodziców 2½-letnia córka tamtejszego zagrodnika Wojciecha Zaleśnego.

— **Nieszczęśliwy wypadek.** Ze Śniatyna donoszą: Dnia 23 b. m. zginął w Rożnowie, tutejszego powiatu, w młynie Hersza Schnitzera gwałtowną śmiercią 20-letni tamtejszy włościanin Ułasij Sachro. Sachro mieląc w tym młynie swe zboże zbliżył się do koła z trybami i przypatrywał się jak ono obraca wrzeciono. Tryby pochwyciły jednak rękaw koszuli Sachry i wciągnęły całego między koło i wrzeciono gruchocąc lewą rękę i lewą stronę klatki piersiowej. Sachro po wydobyciu go z pomiędzy trybów w kilka godzin wyzionął ducha.

— **Z Niska** donoszą nam: Dnia 23 z. m. około godziny 2 w nocy wybuchł w stajni na plebanii w Stanach pożar, którego ofiarą padły 2 stajnie i stodoła z sianem i słomą. Prócz tego spalił się w stajni 1 koń. Pożar ten mógłby był przybrać większe rozmiary, gdyby nie prędka i skuteczna pomoc wieśniaków, którzy pożar w krótkim czasie ugasili. Przyczyną pożaru była lekkomyślność parobka księdza, który powróciwszy z księdzem około godziny 12 w nocy z Majdanu dawał obrok koniom, zapaliwszy świecę. Położył się spać, zapomniał zagasić świecę i byłby sam stał się pastwą płomieni, gdyby był go nie przebudził ból, spowodowany silnem poparzeniem twarzy.

W dniu 27 z. m. zdarzył się w Pławie nieszczęśliwy wypadek. Antoni Stec, kilkunastoletni chłopak, syn miejscowego włościanina, wlazłszy do Sanu po pukawkę, którą mu jeden z rówieśników wrzucił do wody, wpadł w głębię i z powodu braku natychmiastowego ratunku utopił się.

— Samobójstwo z obawy przed karą. Dnia 26 z. m. nad ranem spłonął doszczętnie w Ropczycach dom tamtejszego mieszczanina Jana Godka, nałogowego pijaka i awanturnika. Przyczyną pożaru miało być podobno nieostrożne obchodzenie się właściciela z ogniem przy zapalaniu fajki. Godek, przeciw któremu wdrożono dochodzenie sądowo-karne, otrzymawszy wezwanie do jawienia się w sądzie, z obawy przed karą obwiesił się na drzewie w ogrodzie sąsiada.

— Z Rzeszowa piszą nam: W dniu 26 z. m. koło południa rzucił się pod koła wozów pociągu towarowego nr. 193, wychodzącego z Rzeszowa ku Łańcutowi, Józef Tocker, 16-letni chłopiec sklepowy w składzie ubrań firmy Heilmann & Kohn w Rzeszowie. Zamach samobójczy wykonał na przestrzeni za mostem kolejowym na Wisłoku, w ten sposób, że stanąwszy z lewej strony toru rzucił się pod koła 19 wozu. Natychmiast po spostrzeżeniu wypadku przez służbę kolejową, wstrzymano pociąg; znaleziono już jednak tylko zwłoki. Samobójca miał głowę zupełnie odciętą od tułowia i zmiażdżoną dolną szczękę. Przyczyną zamachu była obawa przed odpowiedzialnością sądową za wyrzucenie ze sklepu na przechodniów nieżywego raka.

— Tragiczny wypadek. Z Krakowa donoszą: W sobotę wieczorem wypadł z pociągu jadącego przez most kolejowy na Wiśle Józef Szybowski, słuchacz praw II roku. Wskutek upadku nastąpiło pęknięcie czaszki, tak, iż mózg wypłynął. Wezwane pogotowie Towarzystwa ratunkowego przybyło natychmiast na miejsce wypadku, mogło jednak już tylko stwierdzić śmierć nieszczęśliwego młodzieńca.

— W bursie polskiej w Kołomyi z początkiem przyszłego roku szkolnego znajdzie umieszczenie około 30 uczniów gimnazyalnych. Podania należy wnosić do wydziału Towarzystwa bursy polskiej w Kołomyi (dom własny przy ul. Mickiewicza) do dnia 30 b. m. i załączyć ostatnie świadectwo szkolne, jako też deklaracyę co do wysokości dopłaty miesięcznej. Bliższych informacyj udziela zarząd bursy ustnie i pisemnie.

— Niebieskie róże. W Osieku hoduje od roku tamtejszy ogrodnik Fryderyk Bitz niebieskie róże, których ojczyzną ma być Bułgarya. Róże te należą do bardzo szybko rosnących i rozkwitających a liście mają ciemno-zielone i twarde. Kwiat ich otrzymuje od strony słońca sinawą (błękitnawą) barwę. Na pniu znajdują się czerwone kolce, które opadają, gdy pień jest starszy.

— Śpiący samobójca. W Wiedniu policyant spostrzegł w tych dniach w nocy na ławce w parku, nieopodal placu ratuszowego, niejakiego Floryana R., który spał mocno, trzymając w ręku nabity rewolwer z odwiedzionym kurkiem. Policyant zbudził śpiącego, odebrał mu broń i zaprowadził do urzędu policyjnego, gdzie R. objaśnił, że postanowił odebrać sobie życie. Przed wykonaniem zamiaru zasnął wszakże! Niewielka snać gnębiła go troska, skoro mu snu nie zakłócała.

— Zmarli w ostatnich dniach: W Londynie, ks. Świerzyński, rodem z Pułtuska. Mieszkał on w Anglii od lat 40 i zasilał korespondencyami dzienników polskie.

— Na 150 marek zasądzono odpowiedzialnego redaktora *Gazety Grudziądzkiej* za „groben Unfug", jakiego dopatrzyła się prokuratorya w artykule, nawołującym dziatwę polską, aby pozostała wierną katolicyzmowi i polskości.

— Wzruszająca scena. Mieszkańcy Ackerstrasse w Berlinie byli świadkami wzruszającej sceny. W kuchni mieszkania na trzeciem piętrze wybuchł pożar, który wkrótce objął całe piętro. W mieszkaniu znajdowała się matka z trojgiem dzieci; najstarsze z nich miało lat pięć, najmłodsze rok jeden. Położenie matki było straszne — za sobą miała płomienie, przed sobą przepaść głęboką. Na krzyki nieszczęśliwej, zebrał się na ulicy tłum ludzi, nikt jednak na razie nie wiedział, jak ratować nieszczęśliwą rodzinę. Straż nie nadjeżdżała. Wreszcie komuś przyszła do głowy myśl, aby rozpiąć prześcieradła, na które matka zrzuciłby mogła dzieci. Przyniesiono kilka prześcieradeł, złożono je razem, a najsilniejsi z obecnych trzymali mocno. Dano znak matce, aby rzucała dzieci. Nieszczęśliwa czas jakiś wahała się; dzieci z płaczem trzymały się mocno matki a ona musiała własną ręką rzucić je w przepaść. Niezręczne rzucenie groziło dzieciom śmiercią lub kalectwem... Lecz nie było czasu do namysłu. Odważna kobieta rzuciła po kolei najprzód dwoje starszych dzieci, na ostatku najmłodsze niemowlę. Gdy przygotowywała się do ryzykownego skoku, dostała się do mieszkania straż ogniowa, która pożar ugasiła tak, że matka rzucać się przez okno nie potrzebowała. Dzieci dostały się na ziemię szczęśliwie, żadne nie poniosło najmniejszego szwanku. Matka tylko zasłabła po tak silnem wzruszeniu.

— Spadek 15 milionów. Z New-Yorku wyjechała okrętem „Victoria-Augusta" szczęśliwa spadkobierczyni panna Erna Ihde, która w Niemczech ma objąć w posiadanie majątek wartości 15 milionów, zapisany jej przez zmarłego kupca berlińskiego.

Rzecz miała się tak. Przed kilku miesiącami panna Erna Ihde była służebniczką w szpitalu w Berlinie. Kupca, który tam był w leczeniu pod jej dozorem ochroniła jej zapobiegliwość od rozpaczliwego targnięcia się na własne życie. Po wyleczeniu się ofiarował on jej swą rękę, lecz gdy rodzina się temu sprzeciwiła, panna Ihde odjechała do Ameryki. Dziś wraca jako spadkobierczyni piętnastu milionów.

Notatki literacko-artystyczne.

P. Henryk Grubiński, artysta dramatyczny sceny warszawskiej, obejmuje od października r. b. kierownictwo teatru łódzkiego. Skład towarzystwa pozostanie prawie ten sam; przybędzie tylko kilka osób zaangażowanych z teatrów: lwowskiego i poznańskiego. Nowy dyrektor zawiera obecnie umowy z artystami za pośrednictwem p. Michała Markiewicza, sekretarza teatru w Łodzi.

P. Sara Bernhardt, po sukcesach odniesionych w „Hamlecie" i „Orlątku", zamierza odtąd występować jedynie w rolach męskich. Przyszłą jej kreacyą będzie Romeo. W roli Julii ukaże się po raz pierwszy na scenie pani Le Bargy, żona znakomitego artysty z Komedyi francuskiej. Pani Le Bargy jest córką bogatego bankiera i z miłości poszła za swego męża, a obecnie pragnie sama zakosztować praktycznie życia teatralnego.

Stanisława ze Szczordkowic wierszowana „Rozmowa pielgrzyma z gospodarzem o niektórych ceremoniach kościelnych" (1549), ukazała się jako nowy tomik Biblioteki pisarzów polskich, wydawanej przez Akademię Umiejętności w Krakowie. Do druku przygotował oryginalny ten zabytek piśmiennictwa polskiego i wstępem odpowiednim oraz objaśnieniami opatrzył dr. Zygmunt Celichowski z Kórnika. Rozmowa — pisze dr. Celichowski — wydana jest bez miejsca druku i bez nazwiska drukarza, sądząc atoli z form czcionek i z winietek, przypuszczam, iż wyszła z drukarni Scharffenbergerowskiej. Drukowana jest w szesnastce gotyckiemi czcionkami, bez paginacyi, na półarkuszykach o czterech kartkach, z sygnaturą arkuszy od A—K 4, co czyni kartek 40; wierszy na stronie zazwyczaj 26. Egzemplarz przy oprawie zbytecznie obcięty, w skutek czego niektóre cytaty Pisma św., umieszczone na marginesie, niezupełne.

Włochy. Prześlicznego albumu zabytków, krajobrazów i dzieł sztuki włoskiej ukazał się zeszyt 6. Znajdujemy w nim opisy okolic Lago Maggiore i początek wędrówki po Medyolanie.

Tygodnika Narodowego we Lwowie, czasopisma politycznego, ekonomicznego, społecznego i literackiego, illustrowanego, wyszedł nr. 38 i zawiera: Od Administracyi. — Powrotna fala. — Lekarze wobec zagadnień społecznych. — W. S. Z.: Zjazd łowiecki. — Miecz. Gosławski: Reforma szkolna w Anglii. — Jacek Gorczyca: Raz to trzeba poruszyć. — Dr. Jan Stella Sawicki: Wędrówki piasku, kamieni i skał. — Stan. Rossowski: Ta-ci jest opowieść.... — Wł. Bełza: Z księgi Przypowieści Salomonowych. — Stan. Bobelak: Urywki z wyprawy do bieguna północnego (Powrót słońca, lato). — k.: Noc czerwcowa. — Dr. Henryk Biegeleisen: Z autobiografii Michała Wiszniewskiego. — Tydzień polityczny. — Wiadomości bieżące. — Muzyka. — Nowe książki. — Sport. — Tydzień ekonomiczny. — Iskierki. — Ogłoszenia.

Ryciny: 1. Goście z borów z gór. — 2. Zamorskie arystokratki. — 3. Noc czerwcowa. 4. Portret dr. Antoniego Nyströma.

Z teatru. W jutrzejszem przedstawieniu „Lalki" wystąpi po raz ostatni p. Lelewicz przed wyjazdem na urlop. Będzie to w ogóle nieodwołalne ostatnie przedstawienie tej tak bardzo lubionej operetki, a dla tego ostatnie, że już z dniem jutrzejszym kończy się udzielone przez agencyę teatralną prawo dalszego przedstawiania tej operetki. Kto więc z publiczności lwowskiej nie widział świetnie granej na naszej scenie „Lalki", niechaj korzysta z jutrzejszego ostatniego przedstawienia.

Repertoar teatru hr. Skarbka.

(Ceny miejsc zniżone).

Dziś we wtorek „Opowieści Hoffmana", opera fantastyczna w 4 aktach Offenbacha.

We środę „Lalka", operetka w 4 aktach Audrana. Ostatni występ p. Lelewicza.

We czwartek „Cavalleria rusticana", opera Piotra Mascagni'ego. Debiut p. Rojekównej w partyi Santuzzy. Partyę Turrida śpiewać będzie po raz pierwszy p. Malawski.

Rozpocznie: „Dziady", znakomite dzieło muzyczne w 4 odsłonach Stanisława Moniuszki.

W piątek nie będzie przedstawienia.

W sobotę „Palestrant", opera komiczna w 4 aktach Karola Millöckera.

W niedzielę „Halka", opera narodowa w 4 aktach Stanisława Moniuszki.

W poniedziałek nie będzie przedstawienia.

W wtorek po raz pierwszy „Sposób na mężów", wodewil w 4 aktach Marsa i Hennequina, muzyka Wiktor Rogera. Przekład polski Adolfa Kitschmana. Akt I. Mąż nad przepaścią. Akt II. W garderobie artystki. Akt III. *En petit comité.* Akt IV. Wszystko dobrze.

We środę po raz drugi „Sposób na mężów", wodewil w 4 aktach Marsa i Hennequina. Muzyka Wiktora Rogera.

We czwartek po raz trzeci „Sposób na mężów", wodewil w 4 aktach Marsa i Hennequina. Muzyka Wiktora Rogera.

Budowa nowego dworca we Lwowie.

Dowiadujemy się z pewnego źródła, że dotychczasowy stary budynek stacyjny na głównym dworcu we Lwowie, ma być w najbliższym czasie zburzony. Wiadomość tę niezawodnie mile powitają mieszkańcy stolicy kraju, albowiem jest ona poniekąd wyraźną zapowiedzią, że c. k. Ministerstwo kolei żelaznych, pomimo trudności finansowych i pomimo, że Rada państwa nie uchwaliła budżetu, nie zapomina o koniecznej potrzebie wystawienia nowego budynku stacyjnego we Lwowie, odpowiadającego wymaganiom nowoczesnym. Zapowiedź rychłej budowy nowego dworca jest tem wyraźniejszą, że jak to już w swoim czasie donieśliśmy, lwowska Dyrekcya kolei opracowała ostatecznie potrzebne plany na budowę nowego budynku wraz z wielką, żelazną halą i, że plany te zostały w zasadzie przez Ministerstwo zatwierdzone.

Na czas budowy nowego dworca urządzone już są prowizoryczne budynki dla użytku podróżnych. Budynki te powstały z dawnych ogrzewalni i są połączone z sobą krytym peronem długości 150 mtr.

W prowizorycznym budynku tym mieścić się będą: sale dla podróżnych, restauracye, kasy osobowe i pakunkowe, biura służbowe, biuro c. k. policyi, urząd akcyzowy miejski oraz obszerna hala dla przyjezdnych. Połączone te budynki, położone są wprost naprzeciw dzisiejszego, mającego być zburzonym budynku stacyjnego, w oddaleniu od niego około 80 metrów, tak, że na czas trwania przebudowy, podróżni będą musieli od placu dojazdowego przebyć tę drogę, nim się dostaną do poczekalni. Jestto niezawodnie pewna niedogodność, którą jednak publiczność chętnie przez czas jakiś zniesie, gdy się uwzględni, że niebawem stanie we Lwowie wielki, okazały, wszystkie nowoczesne urządzenia posiadający gmach. Wszak w pewnej nadziei, że Lwów niebawem posiadać będzie dobrą i zdrową wodę, znosiła a po części znosi jeszcze publiczność nasza niedogodności połączone z rozkopaniem wszystkich ulic dla ułożenia rur wodociągowych. Podobnie rzecz będzie się miała z nowym dworcem. Ze strony zarządu kolejowego poczyniono jednak wszystko, co tylko możliwe, by długotrwałe prowizoryum jak najmniej dało się uczuć podróżującej publiczności.

Główną przyczyną nieuniknionych niedogodności jest okoliczność, że nowy, monumentalny gmach stanąć musi w tem samem miejscu, gdzie dziś stoi stary dworzec. W obec tego trzeba przedewszystkiem zburzyć gmach stary, by potem w tem samem miejscu postawić nowy. Taki jest nieunikniony porządek rzeczy.

Urządzenie prowizorycznego dworca będzie tego rodzaju, że odjeżdżający ze Lwowa, dojeżdżać będą do dworca po lewej stronie obecnego, starego budynku, aż do miejsca, gdzie ułożone będzie prowizoryczne przejście przez obecne tory do zaimprowizowanego budynku stacyjnego. Natomiast przyjeżdżający do Lwowa wysiadać będą i odjeżdżać do miasta z miejsca, położonego obok budynku pocztowego na dworcu, t. j. po prawej stronie obecnego dworca.

Dostęp do prowizorycznego dworca będzie w całej długości kryty i tylko w pierwszych dniach po przemianie torów dla dojazdu pociągów, miejsca te, — rodzaj przetronnych kładek, — na razie będą jeszcze otwarte z powodu fizycznej niemożebności równoczesnego wystawienia tych drewnianych budowli i przykrycia ich w ciągu jednej doby. Przemiana ta na dworcu lwowskim nastąpić ma już w najkrótszym czasie.

Również i wozy tramwajowe tak elektryczne, jak konne, zatrzymywać się będą przez czas budowy dworca o kilkanaście metrów przed miejscem, dokąd dziś dojeżdżają.

Lwów otrzyma zatem nareszcie nowy, europejski dworzec, na który tak długo z upragnieniem czekał.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Z Izby handlowej i przemysłowej.

Pod przewodnictwem prezydenta pana Piepesa-Poratyńskiego i przy współudziale komisarza rządowego radcy Namiestnictwa pana Piwockiego, odbyło się wczoraj IV. zwyczajne posiedzenie lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Zagajając obrady przewodniczący poświęcił serdeczne wspomnienie zmarłemu przed kilku tygodniami bł. p. Lipie Halpernowi, który od lat 15 zasiadał w gronie Izby z okręgu stanisławowskiego.

Izba upoważniła prezydyum do złożenia w ręce JE. P. Namiestnika w dniu 18 sierpnia, jako w siedmdziesiątą rocznicę urodzin Najjaśniejszego Pana, życzeń i hołdu.

Z kolei przystąpiono do spraw porządkiem dziennym objętych. Sekretarz Izby dr. Stesłowicz podając do wiadomości szereg przedmiotów załatwionych przez biuro bądź w zwyczajnym toku czynności, bądź na podstawie uchwał sekcyj, obszerniej omawiał między innemi wspólną akcyę wszystkich korporacyj gospodarczych w kraju, skierowaną przeciw ewentualnemu podwyższeniu taryf kolejowych, dalej przygotowawcze prace w sprawie ułożenia nowej autonomicznej taryfy cłowej (w pracach tych Izby handlowe i przemysłowe wybitny biorą udział, a Izba lwowska przydzielone ma referaty, tyczące się taryf na drzewo, wyroby młynarskie, spirytus i zboże), wreszcie kwestyę utworzenia austryackiego biura informacyjno-eksportowego w Hamburgu, do którego instalacyi Izba lwowska uchwaliła przyczynić się zasiłkiem jednorazowym w kwocie 600 koron.

Odczytano następnie memoryał, wykazujący potrzebę zmiany dotychczasowego systemu rozdawnictwa szewskich i krawieckich dostaw wojskowych i ze stanowiska interesów Galicyi, która dla braku fabryk jedynie drobnym przemysłem swoim o dostawy te ubiegać się może, uchwalono starać się u władz centralnych w Wiedniu, o wyjednanie:

1. Aby dostawy dla c. i k. armii i obrony krajowej oddawano jedynie i wyłącznie spółkom rękodzielniczym, nie zaś poszczególnym jednostkom z grona drobnych przemysłowców;

2. aby odstąpiono — w obec drobnych przemysłowców — od warunku, że nie wolno być równocześnie dostawcą dla c. i k. armii i dla obrony krajowej,

3. aby przemysł drobny dopuszczony został przynajmniej do udziału w połowie (dotychczas 25 prc.) całego zapotrzebowania dostaw,

4. aby rękodzielników zrównano z fabrykami także co do czasu, na jaki kontrakty dostaw bywają zawierane, innemi słowy, aby kontrakty takie ze spółkami rękodzielników zawierano na kilka lat z góry, gdyż tylko w takim razie spółki mogłyby się zaopatrywać w maszyny pomocnicze i przyrządy, dla dokładnego wykonania dostaw niezbędne, a których opłata trwa zwykle kilka lat,

5. w końcu, aby Ministerstwa wojny i obrony krajowej albo odstąpiły od dotkliwego dla drobnych dostawców warunku zaopatrywania się w materyał surowy (niestosunkowo drogi) wyłącznie u fabryk austryackich, albo aby go bezpośrednio dostarczały rękodzielnikom, podejmującym się wykonania dotyczących robót.

W dalszym ciągu, zgodnie z wnioskami właściwych sekcyj, załatwiono sprawy następujące:

Uchwalono oświadczyć się za nadaniem koncesyi H. Engelsteinowi w Stanisławowie na biuro informacyjne dla reklamacyj frachtów kolejowych, za powiększeniem liczby jarmarków w Kulikowie z 6 na 10 rocznie, tudzież za utworzeniem stowarzyszeń przemysłowych kupców i rękodzielników w powiecie cieszanowskim.

Ułożono listę t. zw. sądów obywatelskich dla sądu obwodowego w Przemyślu.

Uchwalono w końcu, poprzeć petycyę, jaką do c. k. Ministerstw handlu i oświaty wystosowała Izba handlowa i przemysłowa w Pradze, a która zmierza do przyznania prawa jednorocznej względnie dwuletniej służby wojskowej młodzieży, kończącej z dobrym postępem niższe państwowe i krajowe szkoły przemysłowe oraz t. zw. szkoły zawodowe. Petycya powołuje się na ustawę wojskową, obowiązującą w Niemczech, która w zasadzie nadaje prawo jednorocznej służby wojskowej robotnikom, szczególnie tęgim w swoim zawodzie, obowiązanym wszakże poddać się w tym celu osobnemu egzaminowi „elementarnemu".

Wiedeń, 10 lipca. Cukier (spokojnie) 29·20. Nafta niezmieniona. Spirytus (niezmieniony) 44·— do 44·40.

Wiedeń, 10 lipca. Targ zbożowy. *(Kursa w koronach i po 50 klg.).* Pszenica na jesień 8·10 do 8·11. na wiosnę —·— do —·—.

Żyto na jesień 7·24 do 7·25, na wiosnę —·— do —·—. Kukurudza na czerwiec lipiec —·— do —·—, na lipiec-sierpień 5·93 do 5·95, na sierpień-wrzesień —·—, na wrzesień-październik 6·09 do 6·11, na maj 1901 —·— do —·—. Owies na jesień 5·56 do 5·59, na wiosnę —·— do —·—. Rzepak na sierpień-wrzesień 13·50 do 13·60, na wrzesień-październik —·— do —·—, na styczeń-luty 1901 —·— do —·—. Olej rzepakowy na wrzesień-grudzień —·— do —·—. Tendencya: silna. Pogoda: pochmurno.

Budapeszt, 10 lipca. Targ zbożowy. *(Kursa w koronach i po 50 klg.)* Pszenica na październik 7·82 do 7·83. Żyto na październik 6·84 do 6·85. Owies na październik 5·23 do 5·24. Kukurudza na lipiec 5·72 do 5·73, na sierpień 5·75 do 5·76, na maj 1901 4·83 do 4·84. Rzepak na sierpień 13·20 do 13·30. Oferty na pszenicę: mierne. Chęć kupna: ograniczona. Tendencya: spokojna. Pogoda: pogodnie, wiatr.

Berlin, 10 lipca. Banknoty austryackie (podług obliczenia procentowego) 84·35, Spirytus 50·30.

Paryż, 10 lipca. Trzyprocentowa renta 100·—. Mąka 27·65.

Frankfurt, 10 lipca. Austryackie Kredyty 212.50, Koleje państwowe 140·60, Alpiny —·—, Disconto 176·—, Laura 214·50, Montany —·—. Tendencya: —.

Giełda towarowa. Cukier surowy loco Aussig 29·20 do 29·30, loco Ołomuniec 27·50 do 27·70, loco Berno-Wiedeń 27·50 do 27·70, na sierpień loco Aussig 29·30 do 29·40. Cukier w kostkach: ***prima*** 86·75 do 87·—, ***secunda*** 86·25 do 86·50. Spirytus kontyngentowany: loco Wiedeń 44·— do 44·40. — Nafta kaukaska: ***transito*** Tryest 11·50 do 12·—, galicyjska przeźroczysta 38·50 do 39·50. Ceny w koronach.

Wiedeń, 10 lipca. (Telegram *Gazety Lwowskiej* z urzędowego sprawozdania magistratu wiedeńskiego).

Na wczorajszy targ spędzono bydła rogatego, przeznaczonego na rzeź, ogółem 5888 sztuk.

W tem było z Galicyi 752 sztuk, z Bukowiny zaś 70 sztuk.

Przebieg targu był spokojny.

Ceny niezmienione.

Niesprzedanych pozostało 115 sztuka.

W o ł ó w z Galicyi i Bukowiny sprzedano: 80 sztuk po 60 do 65 K., 300 sztuk po 66 do 69 K., 347 sztuk po 70 do 74 K. 24 sztuk po 75 do 79 K.

B u h a j e podtuczone bez różnicy pochodzenia po 62 do 66 K.;

k r o w y podtuczone po 52 do 62 K.

bydło c h u d e po 36 do 50 K.; wszystko licząc za centnar metryczny ż y w e j wagi.

OSTATNIA POCZTA

Prezydyum c. k. Namiestnictwa rozpisało wybór uzupełniający jednego posła na Sejm krajowy z kuryi gmin wiejskich powiatu skałackiego, tudzież wybór uzupełniający jednego posła na Sejm krajowy z kuryi gmin wiejskich powiatu żydaczowskiego na dzień 4 września 1900 r. Dotyczące obwieszczenia znajdują się w „Dzienniku urzędowym“ dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej.*

Wydział krajowy, reskryptem c. k. Ministerstwa kolei żelaznych z d. 26 czerwca b. r. zawiadomiony został o ostatecznej decyzyi w sprawie budowy kolei z Nowego Targu do Sucha-Hory. Jak wiadomo były dwie alternatywy połączenia linii kolejowej Chabówka-Zakopane z koleją lokalną węgierską w dolinie rzeki Arva (t. zw. Arvathallocalbahn); mianowicie połączenie: Zakopane Sucha-Hora, poparte przez Sejm i Wydział krajowy, oraz Nowy Targ-Sucha Hora, za którem przemawiały względy strategiczne. Ministerstwo kolei żelaznych, ze względu na uchwałę Sejmu galicyjskiego z d. 30 grudnia z. r., zwróciło się jeszcze raz do Ministerstwa wojny z przedstawieniem względów ekonomicznych, przemawiających za trasą, popartą przez Sejm, — wobec jednak stanowczej decyzyi Administracyi wojskowej, c. k. Ministerstwo kolei żelaznych nie mogło odstąpić dodatkowo od wydanego już poprzednio (w dniu 1 listopada 1899 r.) orzeczenia, że nowe połączenie z Węgrami zostanie przeprowadzone z Nowego Targu do Sucha Hory. W obec tego bezprzedmiotową stała się także uchwała Sejmu galicyjskiego z d. 24 marca 1899, wyznaczająca subwencyę 80.000 zł. na budowę linii Zakopane Sucha Hora.

W *Oesterreichische Volksztg.* ogłoszono niedawno rozmowę z marszałkiem krajowym w Austryi wyższej, znanym przywódcą niemieckiej partyi katolickiej dr. Ebenhochem. W rozmowie tej, na temat sytuacyi wewnętrznej w Austryi, dr. Ebenhoch przemawiał za oktrojowaniem ustaw językowych, a to po dokonaniu w projekcie rządowym odpowiednich zmian. Ponieważ jednak było niejasnem, czy dr Ebenhoch jest za zastosowaniem przy tem §. 14, czy też domaga się Najwyższego Postanowienia (tak zwanego: Kaiserliche Entschliessung), jakie w r. 1869 zostało zastosowane przy wprowadzeniu w życie rozporządzeń językowych dla Galicyi: przeto wiedeński korespondent *Czasu* udał się do dr. Ebenhocha listownie z zapytaniem, na które otrzymał z Lincu odpowiedź następującą: „...W kwestyi ustaw językowych istnieją powody za i przeciw, tak co do zastosowania paragrafu czternastego, i co do Kaiserliche Entschliessung. Trudno dziś już orzec, który sposób w chwili wprowadzenia tych ustaw w życie będzie odpowiedniejszym, bo w okresie czasu jedno lub dwumiesięcznym, zajść mogą rozmaite zmiany. W każdym razie zaznaczyć należy, że przez takie Kaiserliche Entschliessung Korona bardzo naprzód wysuniętą zostanie. Dopiero bezpośrednio przed rozstrzygnięciem, można będzie osądzić, czy to jest koniecznem. Korzystam jednak z tej sposobności, ażeby z naciskiem zaznaczyć, że pod wszelkimi warunkami uważam współdziałanie (Zusammengehen) Koła polskiego i katolickiego stronnictwa ludowego za potrzebne“.

Równocześnie *Budap. Tagblatt* ogłasza artykuł dr. Ebenhocha, który między innemi zaznacza, iż Rząd nie powinien zadowolić się oktrojowaniem ustawy językowej, ale dążyć musi do utworzenia większości. Co się tyczy niemieckiego języka pośredniczącego, to dr. Ebenhoch jest za wprowadzeniem go. Zważywszy jednak, że tak *de facto* rzeczy się mają, iż język niemiecki jest pośredniczący, a przeciwko kodyfikacyi faktycznego stanu rzeczy podnoszą się głośne protesty, możnaby zadowolić się tym stanem, jaki obecnie istnieje.

Pilznenski Obzor donosi, jakoby w miesiącu sierpniu zwołany miał być rzekomo sejm czeski na krótką sesyę celem umożliwienia porozumienia się niemiecko-czeskiego.

Z Brukseli donoszą, że uwolniony przez trybunał sprawca zamachu na księcia Walii, Sipido, wyjechał do Paryża, gdzie zamierza pozostać do osiągnięcia pełnoletności, na ten czas bowiem postawiony został pod dozór policyi.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 10 lipca. *(Tel. pryw.).* Szkołę czernichowską zwiedzał w piątek szef sekcyi w Ministerstwie rolnictwa Ernest O s e r i wyraził zadowolenie ze stanu szkoły, mimo wytknięcia niektórych usterek. Szef sekcyi rozmawiał po niemiecku z uczniami, którzy na nim zrobili bardzo dodatnie wrażenie.

Kraków, 10 lipca. *(Tel. pryw.)* Wczoraj o pół do 10 wieczorem napadło tuż za Krakowem pod Prądnikiem Czerwonym trzech złoczyńców na jadącą powozem do rodziny panią Sydonią Zakrzewską i zaczęło ją bić. Na szczęście zjawili się strażnicy akcyzowi i obronili napadniętą. Napastników poznano, w skutek tego sprawa oddaną będzie prokuratoryi.

Kraków, 10 lipca. *(Tel. pryw.).* Wczoraj wieczorem około 10 wybuchł na Kazimierzu groźny pożar w piwnicy napełnionej węglem i beczkami spirytusu. Przybyły szybko dwa pogotowia straży ogniowej i zdołały pożar ugasić.

Wiedeń, 10 lipca. Dzisiejsza *Wiener Ztg.* ogłasza rozporządzenie Ministerstwa obrony krajowej, zawierające kilka zmian co do obowiązku stawania do pospolitego ruszenia osób przebywających za granicą.

Wiedeń, 10 lipca. P. Minister skarbu zamianował zarządcę magazynów Józefa P f u e t z n e r a starszym zarządcą cłowym urzędu cłowego w ósmej klasie rangi przy głównym urzędzie cłowym w Brodach.

Wiedeń, 10 lipca. *Wiener Ztg.* ogłasza: P. Minister rolnictwa zamianował rewidenta rachunkowego w dyrekcyi domen i lasów we Lwowie, Albina L h o t s k i e g o radcą rachunkowym.

Rozporządzeniem Ministerstwa wyznań i oświaty przemienioną została szkoła sztuk pięknych w Krakowie na A k a d e m i ę s z t u k p i ę k n y c h.

Gmunden, 10 lipca. Przebieg uroczystości weselnych z okazyi dzisiejszych zaślubin księżniczki Maryi Ludwiki kumberlandzkiej z księciem Maksymilianem Badeńskim był wspaniały. W niedzielę wieczorem odbyło się w teatrze galowe przedstawienie „Barona cygańskiego“ w doskonałej obsadzie z Aleksandrem Girardim. Po przedstawieniu urządzono na jeziorze truńskiem czarowną „Noc wenecką“ a równocześnie miasto było wspaniale iluminowane. Na wszystkich okolicznych wzgórzach, na brzegu jeziora, płonęły ognie. W poniedziałek udał się hołdowniczy pochód na zamek. Dziś odbyły się zaślubiny. Imponujący orszak weselny przesunął się przez sześć bram tryumfalnych, uświetniony obecnością reprezentantów dworów europejskich. Po ślubie odbyła się uczta weselna w umyślnie przez artystów udekorowanych salach Kurhausu. Nowożeńcy wyjeżdżają dziś wieczorem do Karlsruhe.

Budapeszt, 10 lipca W skutek niesłychanych upałów w ostatnim tygodniu było w komitacie torontalskim 36 wypadków śmierci na udar słoneczny.

W dniu 7 lipca zniszczyła burza z gradem w komitacie Abanii zasiewy na znacznym obszarze. Woda zerwała dwa mosty, 10 osób utonęło. Także z wielu innych okolic nadchodzą wieści o spustoszeniach wyrządzonych od dnia 5 do 7 b. m. ulewnym deszczem, gradem i burzami na polach i w winnicach.

Poznań, 10 lipca. *(Tel. pryw.).* Wiele osób, noszących spolszczone niemieckie nazwiska, otrzymało wezwania, aby podpisywały swe nazwiska podług niemieckiego brzmienia, w przeciwnym bowiem razie będą skazani na kary.

Petersburg, 10 lipca. Książę japoński Kotohito-Kanin przybył tu wczoraj i przyjęty na dworcu przez wielkiego księcia Aleksego Aleksandrowicza, zamieszkał w pałacu zimowym.

Rzym, 10 lipca. Król Humbert przyjął wczoraj prezydya Izby deputowanych i senatu, które wręczyły mu adresy w odpowiedzi na mowę tronową. Król wyraził zadowolenie, że powiodło się przywrócić normalne stosunki parlamentarne.

Na wczorajszem posiedzeniu Izby deputowanych i senatu odczytano odpowiedź króla na wręczone mu adresy i przyjęto ją oklaskami. Następnie Izby odroczyły się na czas nieograniczony.

Paryż, 10 lipca. Senat przyjął bez dyskusyi, uchwalony przez Izbę deputowanych projekt ustawy, w sprawie obrony kolonij.

Londyn, 10 lipca. *Biuro Reutera* donosi z Cape-Coast-Castle (w Gwinei) pod datą wczorajszą: Willcocks spotkał się z pułkownikiem Borroughsem i spodziewa się dotrzeć jutro do Beoqua (w górn. Gwinei, w kraju Aszantów). Borroughs zaatakował Kohofu, został jednak odparty, poniósłszy straty: 5 zabitych i 82 rannych.

Wypadki w Chinach.

Berlin, 10 lipca. Szef eskadry krążowników telegrafuje z Taku 7 lipca: Chińczycy ostrzeliwają codziennie Tientsin z dział ustawionych w arsenale od strony zachodniej i z bateryj od północy. Częste ataki Chińczyków odpierały dotychczas wojska zagraniczne z powodzeniem, zadając Chińczykom ciężkie straty. Niemcy nie ponieśli żadnych strat, inni sprzymierzeni tylko nieznaczne. Wczoraj przybył do Taku amerykański parowiec przewozowy, przywożąc 1.200 ludzi, dziś zaś okręt francuski z 1.400 ludźmi i baterыą dział polnych.

Berlin, 10 lipca. Konsul niemiecki w Czifu donosi pod datą dzisiejszą: Były gubernator w Szantung Li-ting-hong na czele 8.000 ludzi wyruszył z Nankinu w kierunku na północ, ponieważ gubernator Nankinu nie życzył sobie, aby Li-tung-hong tam pozostał. Podług dalszej depeszy konsula niemieckiego w Czifu, katolicka misya w Czingerufu została zrabowana.

Kilonia, 10 lipca. Wschodnio-azyatycka eskadra pancerników odpłynęła dzisiaj przed południem w obecności cesarza Wilhelma, księcia Henryka pruskiego i bardzo licznej publiczności.

Bruksela, 10 lipca. Nadeszła tu depesza z Shanghaju pod datą wczorajszą, która donosi, na podstawie informacyi podanej przez jeden z dzienników chińskich, że wojska księcia Czinga przybyły do Pekinu, ażeby dostarczyć tamtejszym Europejczykom prowiantu i uchronić ich przed powstańcami.

Rzym, 10 lipca. Przeznaczony do Chin kontyngent wojsk włoskich liczy 1882 żołnierzy; dzien odjazdu jeszcze nie jest oznaczony.

Londyn, 10 lipca. W Izbie gmin oświadczył Brodrick, że z końcem tego tygodnia przybędą do Chin wojska angielskie z Indyj.

Londyn, 10 lipca. Dzienniki wieczorne donoszą z Tientsinu pod datą 2 b. m.: Chińczycy zaatakowali dziś osadę francuską w Tientsinie, zostali jednak po nadzwyczaj gwałtownej walce przez Rossyan zmuszeni do odwrotu. Chińczycy ponieśli znaczne straty, Rossyanie mieli wielu lekko rannych.

Londyn, 10 lipca. *Biuro Reutera* donosi z Tientsinu pod datą 1 lipca: Oddział w sile 1.200 ludzi, złożony z żołnierzy angielskich, rossyjskich, amerykańskich i japońskich, wykonał dziś rano marsz rekognoscyjny; podczas marszu natrafił na znaczny opór małych oddziałów nieprzyjacielskich, które jednak zostały odparte. Wojska sprzymierzone poniosły również straty. Jak słychać 18.000 Bokserów znajduje się w bliskości Tientsinu. Wojska zagraniczne utrzymują codziennie prawie wzmocnienia, mimo to sytuacya ich jest niebezpieczną. Japońscy żołnierze zajęci są około przywrócenia połączenia kolejowego pomiędzy Taku a Tientsinem.

To samo biuro donosi z Tientsinu dnia 2 lipca: Przybyło tu wczoraj 340 żołnierzy francuskich z 6 działami. Pewien posłaniec przyniósł wiadomość, że generał Tung na czele 10.000 znajduje się w marszu z Pekinu ku Tientsinowi.

Londyn, 10 lipca. Podług depeszy admirała Bruce, nadanej d. 7 b. m. z Taku, jest uzasadnioną nadzieja, że książę Czing ze swoją armią będzie w stanie obronić Europejczyków i poselstwa przed księciem Tuanem i Bokserami.

Londyn, 10 lipca. Dzienniki wieczorne donoszą z Tientsinu pod d. 6 b. m.: Chińczycy nad ranem wykonali powtórnie gwałtowny atak. Połączone wojska odpowiedziały silnym ogniem z okrętu wojennego „Terible“ i po siedmiogodzinnej walce zmusiły Chińczyków do cofnięcia się.

Waszyngton, 10 lipca. Tutejszy poseł chiński Wutinghan telegrafował przed trzema tygodniami do dyrektora telegrafów Szenga, do Li-hung-czanga oraz innych wicekrólów prowincyj południowych z wezwaniem, aby uczynili co tylko mogą dla zapewnienia bezpieczeństwa cudzoziemcom i posłom w Pekinie. Wutinghan sądzi, że ten telegram dostał się w ręce rządu w Pekinie, i może spowodował go do ochrony cudzoziemców.

Jocohama, 10 lipca. Rząd postanowił podwyższyć liczbę wojsk mających odpłynąć do Chin na 23.000 a liczbę koni na 5.000. Zarządzono jak najostrzejsze środki, ażeby przeszkodzić udaremnieniu postanowień rządu co do dalszych zbrojeń. Dzienniki oświadczają, że w razie, gdyby cudzoziemcy w Pekinie zostali wymordowani, odpowiedzialność za to spadnie w części na Japonię. Wczoraj przybył tu transport rannych Niemców i Anglików.

Anglia i Transvaal.

Londyn, 10 lipca. Lord Roberts telegrafuje, że sekretarz stanu Blignaut, generalny adwokat Tichson i członek transvaalskiej rady narodowej Vandander, którzy wczoraj przybyli do Heilbron, poddali się. Oni też starali się wpłynąć na prezydenta Steina, by i on się poddał. Hutton był wczoraj atakowany przez Boerów, których odparł.

Pretorya, 10 lipca. Generał Buller wyjechał stąd po konferencyi z lordem Robertsem.

Wiedeń, 10 lipca. Stan Banku austro-węgierskiego z dniem 7go lipca 1900 r.: *(wszystkie cyfry w koronach).* Banknoty w obiegu: 1,359.201.000 (w porównaniu z poprzednim tygodniem mniej o 14,535.000), rezerwa kruszcowa 1,185.983.000, (więcej o 4.956.000), portfel wekslowy 346,205.000 (mniej o 5,102.000), lombard papierów 57,634.000 (więcej o 1,478.000). Banknoty wolne od podatków 179,165.000 (mniej o 16,035.000).

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 10 lipca 1900. Zamknięcie giełdy *(Schlusscourse).* Godzina 2 minut 30. Akcye austryackiego Zakładu kredyt. 684·50, Akcye węgierskiego Zakładu kredyt. 707·—, Akcye Anglobanku 277·75, Akcye Unionbanku 561·—, Akcye Länderbanku 422·—, Akcye Bankvereinu 498·50, Akcye Bodencredit 858·—, Akcye galicyjsk. Banku hipotecznego —.—, Akcye Kolei państwowych 670·—, Akcye Kolei Południowej 112·50, Akcye Tramway *A)* 299·—, Akcye Tramway *B)* 292·—, Akcye Kolei Elbethal 470·—, Akcye Kolei Północnej 61·60, Akcye Kolei Czerniowieckiej —·—, Akcye Alpiny 463·50, Akcye Rima Muranyi 530·50, Akcye Pragskiego Towarzystwa żel. 1790·—, Akcye Fabryki broni 345·—, Akcye Tureckie tytoniowe 296·—, Obligacye węgierskiej indemnizacyi 90·50, Renta majowa 97·55, Austryacka Renta koronowa 97·—, Węgierska Renta koron. 90·90, 56 l. Listy Tow. kredytowego ziem. 90·75, 4 prc. Listy Banku krajowego 93·—, 4½ prc. l. Listy Banku krajowego 99·25, 4 prc. Listy Banku hipotecznego 91·—, 4½ prc. Listy Banku hipotecznego 98·50, 5 prc. Listy Banku hipotecznego 109·50, 4 prc. Galic. Obligacye propinacyjne 96·60, 4 prc. Gal. pożyczka kraj. z r. 1893 91·10, 4 prc. Pożyczka miasta Lwowa 89·50, Losy tureckie 108·—, Marki 118·60, Ruble 255·50.

Tendencya silna.

Odpowiedzialny redaktor **Adam Krechowiecki.**

Nadesłane.

Przyjechali do Lwowa

dnia 10 lipca 1900.

HOTEL IMPERIAL

PP. S. hr Komorowski z Siekierzyc, A. hr. Piniński z Suszczyna, Hr Dzieduszycka z Izydorówki, B. Głębocki z Gub. Podolskiej, W. Turowska z Tarawy niżnej, J. Syroczyńska ze Swidnik, S. Municki z Rossyi.

Wystawy i Muzea.

Nieustająca Wystawa zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych we Lwowie, przy placu św. Ducha l. 10, pierwsze piętro, jest otwarta codziennie od godziny 10 przed południem do godziny 5 po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct. w dnie powszednie 30 ct. — Dla członków wstęp wolny.

Muzeum przemysłowe miejskie otwarte codziennie (z wyjątkiem poniedziałków) od godziny 9 rano do godziny 3 po południu, w niedzielę i święta od godziny 10 rano do godziny 1 z południa. — Biblioteka muzealna otwarta codziennie od godziny 11 przed południem do godziny 3 po południu (w niedzielę i święta od godziny 10 do godziny 1). — Wstęp w dnie powszednie 20 ct., w niedzielę wolny.

CENNIK

lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 10. lipca 1900.

	płacą walutą K.	h.	żądają koron. K.	h.
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł.(400 k.)	644	—	651	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 k.)	350	—	360	—
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. mk. (400 koron)	421	—	425	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 k.)	531	—	539	—
Garb. w Rzeszowie po 200 zł.(400k.)	—	—	150	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor. w. a.	400	—	420	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł.(400 k.)	400	—	420	—
II. Listy zastawne za 100 K.				
Banku h. g. 5% wa. wyl. z 10% pr.	109	30	110	—
„ „ „ 4½% „ los. w 50 l.	98	30	99	—
„ „ 4% „ „ 60 l. po 200 K.	91	30	92	—
„ kraj. 4½% w. a. los w 51 l.	99	—	99	70
„ „ 4% w. a. los. w 57 l.	93	—	93	70
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	91	50	92	20
Tow. kredyt. galic. ziemsk. 4% los w 41½ lat	91	50	92	20
4% los w 56 lat	91	—	91	70
III. Obligi za 100 K.				
Gal. funduszu propinac. 4% w. a.	96	30	97	—
Bukow. funduszu propin. 5% wa.	—	—	102	—
Komunalne Banku kr. 5% (2em.)	100	—	100	70
„ „ „ 4½% (3em.)	99	50	100	20
Komunalne banku kr. (4em.) 4%	93	—	93	70
Kolej. lokalne dtto 4% po 200 kr.	93	30	94	—
Pożyczki kraj. 6% wa. z r. 1873	102	—	—	—
„ „ 4% po 200 koron z roku 1893	92	—	92	70
Pożycz. m. Lwowa 4% po 200 kor.	88	50	—	—
IV. Losy.				
Miasta Krakowa po zł. 20 (40 k.)	69	50	72	—
M. Stanisławowa po zł. 20 (40 k.)	127	—	—	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	30	11	45
20 frankówka	19	20	19	40
100 rubli rosyjskich srebrnych	254	—	258	—
100 rubli rosyjskich papierowych	255	—	257	—
100 marek niemieckich	118	20	118	80

(bez kuponu bieżącego)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 8 lipca 1900.

	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	97.30	97.50
luty-sierpień	97.20	97.40
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	96.95	97.15
kwiecień-październik	96.95	97.15
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 4 pr.	170.—	171.—
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 5 pr.	133.70	134.70
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr.	159.—	161.—
„ „ 1864 po 100 zł.	194.—	195 —
„ „ 1864 po 50 zł.	194.—	195 —
Listy zast. domen. państ. 120 zł. 5 prc.	293.50	—.—
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	115.60	115.80
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kr. 4 pr.	96.95	97.15
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	95.—	95.80
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	113.60	114.40
„ za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	493.—	497.—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	120.25	120.75
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. kor. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	96.—	96.80
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye) 5 pr.	422.—	424.—
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	—.—	—.—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	—.—	—.—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	96 —	96.75
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	95.70	96.50
Kol. bukowińskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr.	95.25	96.25
Kol. gal. Karola Ludwika za 200 100 zł. 4 pr.	95.80	96.60
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	93.50	94.25
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	—.—	—.—
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	115.50	115.70
„ „ „ w wal. kor za 200 kor. 4 pr.	90.95	91.15
„ obl. prop. za 100 zł. 4½ pr.	97.80	98.80
„ obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	138.50	139.50
„ poż. prem. za 100 zł. (200 k.)	158.50	159.50
„ „ „ za 50 zł. (100 k.)	158.50	159.50
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii za 100 zł. 4 pr.	93 —	94 —
Węgier za 100 zł. 4 pr.	90.50	91.50
F. Inne publiczne pożyczki.		
Losy regul. Dunaju z r. 1880 za 100 zł. 5 pr.	250 —	252 —
Pożycz. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	106.50	—.—
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 prc.	—.—	94.—
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 prc.	102.25	103.25
Gal. poż. kraj. z r. 1873 za 100 zł. 6 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ 1893 za 200 kr. 4 pr.	90.50	91.50
„ obl. prop. z r. 1889 za 100 zł. 4 pr.	96.—	96.60
Pożyczka m. Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 pr.	89.50	90.50
Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr.	—.—	—.—
Pożycz. sebr. prem. za 100 frank. 2 pr.	74.—	76.—
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	104.75	105.75
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)		
Anglo. Austr. banku los. w 30 l. 4½ pr.	99.50	—.—
Aust. zakł. kr. ziem. los. w 50 l. 4 pr.	94.20	95.20
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	237.25	239.25
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	234.—	235.50
Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr.	103.20	103.70
„ „ „ „ los 4 pr.	95.—	95.40
Gal. akc. ban. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	109.50	110.—
„ „ „ „ los. 50 lat 4½ pr.	98.50	99.50
„ „ „ „ „ 60 lat za 200 koron 4 pr.	91.—	92.—
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat.	91.—	92.—
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat.	91.75	92.75
„ „ „ „ 4 pr. stare	91.40	92.40
„ „ „ „ 4 pr. za 200 kor.	90.90	91.10
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne	99.20	99.60
Banku krajowego oblig. komun. 2 Emisya 5 pr.	100.15	100.40
Banku krajowego oblig. komun. 3 Emisya 42 lat za 200 kor. 4½ pr.	99.75	100.75
Banku kraj. losy 57½ l. za 200 kr. 4 pr.	92.50	93.—
„ „ obl. kol. los. za 200 kr. 4 pr.	93.—	94.—
Austro-węg. banku 40½ lat los. 4 pr. / „ „ „ 50 lat los 4 pr.	98.40	99.40
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Czeskiej kolei półn. za 300 zł. 5 pr.	—.—	—.—
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 6 pr.	105.—	106.—
Tow. żegl. par. po Dun. Em. z 1886 4 pr.	107.50	109.—
Kolei półn. ces. Ferd. em. z r 1886 4 pr.	97.—	97.80
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	97.75	98.75
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	97.50	98.50
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	97.40	98.30
Kol. Lwów Czer.-Jassy z r. 1884 za 300 łz. pr.	87.20	88.—
Kol. Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	93.60	94.60
Gal. Kol. lok. wschodn. za 100 zł. 4 pr.	—.—	—.—
Węg. gal. kolei em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	103.25	104.25
„ „ „ „ 1878 za 200 zł. 5 pr.	102.10	103.10
„ „ „ „ 1887 za 200 zł 4 pr.	91.50	92.20
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	12.50	15.50
Zakład kred. dla h. i p. 100 zł.	384.—	386 —
Clary 40 zł. mk.	129.—	130 —
Pożyczka m. Insbruku 20 zł.	64.50	66.50
Losy m. Krakowa 20 zł.	71.—	72.—
Pożyczka m. Lublany 20 zł.	47.50	49.50
Palffy 40 zł. mk.	132 —	133.50
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł	42.—	43.—
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	20.—	21.—
Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł.	63.50	65.50
Salma 40 zł. mk.	175.25	177.25
Pożyczka m. Salzburga 20 zł.	60.25	61.25
St. Genois 40 zł. mk.	183.—	185.—
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	130.—	—.—
„ „ Tryestu 100 zł. mk 4½ pr.	370.—	—.—
„ „ „ 50 zł. 4 pr.	175.—	—.—
Waldstein 20 zł. mk.	178.—	—.—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-austr. 240 koron	275.—	276.—
Peszt. banku handl. 500 zł.	2596.—	2600.—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	675.—	676.—
Węg. banku kredyt. 200 zł.	704.—	706.—
Dolno austr. tow. esk. 500 zł.	1425.—	1435.—
Gal. banku hipot. 200 zł.	642.—	644.—
„ „ dla handlu i przem. 200 zł.	356.—	364.—
Banku dla kraj. koronnych 200 zł.	414.50	415.50
„ Austro-węg. 600 zł.	1725.—	1735.—
„ Związkow. (Unionbank) 200 zł.	549.—	551.—
Czesk. banku związk. 100 zł.	260.—	261.—
Zivnostenska banka 100 zł.	258.50	259.50
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	390.—	400.—
„ „ „ akcye zakład 200 zł	284.—	—.—
Kolei półn. ces. Ferdyn. 1000 zł. mk.	6120.—	6140.—
Kołomyj. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	—.—	—.—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw. 200 zł.	—.—	—.—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	528.—	531.—
„ wschodn.-galic.-lokaln. 200 zł.	392.—	400.—
„ państwowych 200 zł.	—.—	—.—
„ południowej 200 zł.	—.—	—.—
„ węg. galic. I. 200 zł.	408 —	410.—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	745.—	751 —
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	906.—	910.—
Gal. karpackie naft. tow. 500 kor.	996.—	1000.—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	444.—	445.—
Prazkiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	1730.—	1738 —
Schodnicy 500 kor.	1600.—	1610.—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 frank.	—.—	—.—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	426.—	430.
N. WEKSLE.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	118.67	118.85
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	242.27	242.50
Paryż za 100 fran.	96.45	96.60
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	—.—	—.—
Niemieckie banki	—.—	—.—
Włoskie banki	90.50	90.70
Francuskie banki	—.—	—.—
Szwajcarskie banki	96.—	96.15
O. WALUTY.		
Dukat cesarski	11.38	11.42
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—.—	—.—
20-frankówka	19.29	19.31
20-markówka	23.70	23.78
Rosyjski półimperiał	—.—	—.—
Niemieckie banknoty za 100 marek	118.70	118.85
Włoskie banknoty za 100 lir.	90.70	90.90
Ruble	2.55	2.56

DZIENNIK URZĘDOWY.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. A. 113/99 4 (5516 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Uhnowie oddział I. podaje do publicznej wiadomości, że dla niewiadomych z miejsca pobytu dziedziców a w szczególności dla:

1. Feśki Loryk i Tekli Bihun w Brazylii przebywających a dziedziczących z ustawy po śp. Mikołaju Jureczko zmarłym 29 października 1898 w Wasylowie wielkim po śp. Tymku Jureczko zmarłym tamże 20 października 1894 a wreszcie po zmarłym tamże 27 października 1888 śp. Wasylu Jureczko,

2. małoletnich Tekli i Pelagii Kuźmyków pod opieką ojca Stefana Kuźmyka w Brazylii przebywających a dziedziczących z ustawy po zmarłym 14 sierpnia 1898 w Nowosiółkach przednich Teodorze Huniewicz,

3. dla Teresy Lach dziedziczącej z ustawy po Janie Lach zmarłym w Uhnowie 10 listopada 1897,

4. dla Stefana Maksymiec dziedziczącego po Paraśce Maksymiec zmarłej w Zaborzu 30 lipca 1882 z pozostawieniem testamentu, ustanowionym został p. Julian Celewicz c. k. notaryusz w Uhnowie kuraterem.

Poszczególnionych wyżej dziedziców wzywa się, by w ciągu roku licząc od daty niniejszego edyktu w tut. sądzie się zgłosili i oświadczenie do spadku wnieśli lub w tym celu pełnomocników ustanowili, gdyż inaczej pertraktacya spadkowa z oświadczającymi się spadkobiercami i ustanowionym kuratorem przeprowadzoną a scheda dla niewiadomych z miejsca pobytu dziedziców aż do dowodu ich śmierci lub uznania za zmarłych przechowaną zostanie.

Uhnów, 20. czerwca 1900.

L. cz. Pr. 7066 (5651 3—3)

Ogłoszenie.

C. k. notaryusz Gabryel Orzakiewicz ma swoje urzędowanie w dniu 11 lipca 1900 w Bieczu zaprzestać i dnia 16 lipca 1900 urząd notaryusza w Łańcucie objąć.

Sąd kraj. wyższy.

Kraków, 4. lipca 1900.

L. dz. hip. 1130/00 (5511 3—3)

Niniejszem podaje się do wiadomości, że wskutek prośby Markusa Jozefsberga, Keili z Kornbaumów 1o Fach 2o Kohn i Kreinci Jozefsberg z dnia 14 marca 1900 l. dz. hip. 1130 wdrożono tus. uchwałą z dnia 12 maja 1900 l. dz. hip. 1130 postępowanie amortyzacyjne co do intabulowanej w stanie biernym ciała hip. objętego wyk. hip. l. 150 ks. gr. gminy kat. Drohobycz, Zagrody miejskie na podstawie listu dłużnego z dnia 1 listopada 1842 na rzecz Adalberta Bryszkiewicza wierzytelności w kwocie 70 zł. m. k.

Wzywa się tedy wszystkich, którzyby co do tej wierzytelności jakieś pretensye mieli, by te pretensye w tutejszym sądzie najpóźniej do dnia 12 czerwca 1901 zgłosili, gdyż po bezskutecznym upływie tego terminu na ponowną prośbę petentów zostanie dozwolony zapis amortyzacyj i wykreślenie powyższej pretensyi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.

Drohobycz, 12. maja 1900.

L. cz. C. 727/82 (5483 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu podaje do wiadomości, że ze sprzedaży skradzionego konia maści myszatej z białą łatką u niewiadomego właściciela przytrzymanego przez c. k. żandarmeryę w dniu 27. sierpnia 1881 na targu w Jezierzanach, została uzyskaną w drodze licytacyjnej kwota 7 zł. 85 ct. w. a. i że te pieniądze po strąceniu kosztów insercyjnych w kwocie 3 zł. 56 ct. w resztującej kwocie 4 zł. 29 ct. z tus. depozytu przez wykazanego właściciela mogą być podjęte.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział VI.

Tarnopol, dnia 18. marca 1900.

L. 1006 (5645 3—3)

Celem obsadzenia posady c. k. notaryusza we Lwowie wskutek śmierci c. k. notaryusza śp. Antoniego Witosławskiego opróżnionej, ogłasza się niniejszem konkurs.

Kompetujący o tę posadę ewentualnie o inną wskutek przeniesienia w okręgu tutejszej Izby notaryalnej opróżnić się mogącą posadę c. k. notaryusza, mają swoje podania kompetencyjne, stosownie do przepisów rozporządzenia Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 31 października 1887 l. 9172 adstruowane, wnieść do tutejszej Izby notaryalnej do dnia 24 lipca 1900.

C. k. Izba notaryalna.

Lwów, dnia 30. czerwca 1900.

L. cz. A. 37/00 6 (5492 3—3)

Do spadku po Karolinie Katyńskiej przychodzi z ustawy siostra Paulina Mydłowicz, a że jej miejsce pobytu nie jest znane, przeto wzywa się ją by do roku zgłosiła się do spadku, inaczej przewód spadkowy przeprowadzony będzie ze zgłaszającym się kuratorem dlań Antonim Mydłowiczem ustanowionym.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Drohobycz, 19. maja 1900.

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. 24/00 (4) (5633 3—3)

Na żądanie Dawida Feita z Gwoździca, odbędzie się dnia 28. sierpnia 1900 o godz. 10 przed południem, w sądzie wymienionym, w biurze Nr. 10 w Nisku licytacya połowy realności lwh. 158 ks. gr. gm. kat. Gwoździec objętej, Wolfa Feita z Gwoździca własna wraz z przynależnościami, składającemi się z płotu okalającego tę realność.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 400 kor., przynależności zaś na 50 hal.

Najniższa cena wynosi 266 kor. w. k., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Nisko, dnia 16. czerwca 1900.

L. cz. E. 399/99 (9) (5642 3—3)

Na żądanie c. k. uprzyw. gal. akcyj. Banku hipotecznego we Lwowie, odbędzie się dnia 20. lipca 1900 o godz. 9 rano, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14, licytacya realności objętej lwh. 498 ks. gr. gm. k. Zbaraż wraz z przynależnościami.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 16.900 kor.

Najniższa cena wynosi 8450 k., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Zbaraż, dnia 18. czerwca 1900.

L. cz. E. 808/99 (4) (5624 3—3)

Na żądanie Agnieszki Zarębowej z Roczyn, odbędzie się dnia 16. sierpnia 1900 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8, publiczna licytacya połowy realności lwh. 108 i całej realności lwh. 306 w Roczynach położonej, wraz z przynależnościami.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione: połowa realności lwh. 108 na 356 kor. 46 h., a realność lwh. 306 na 146 kor. 2 h., przynależności zaś na 7 kor. 80 h.

Najniższa cena wynosi co do 1/2 r alności lwh. 108 kwotę 242 kor. 84 h., a co do całej realności lwh. 306 kwotę 97 kor. 35 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Andrychów, dnia 29. maja 1900.

L. cz. VII. 6 p. 64 94 484 (5740 2—3)

Ogłoszenie.

W sprawie egzekucyjnej austr. centralnego Banku kred. ziemskiego we Wiedniu przeciw Felicyanowi i Malwinie Jackowskim pto 2741 zł. 45 ct. i 104746 zł. 17 ct. w. a. z pn. prostuje się zaszłą pomyłkę w edykcie licytacyjnym umieszczonym w „Lwowskiej Gazecie" urzędowej w Nr. 135, 136, 137 r. 1900 w ten sposób, że najniższe oferta, poniżej której sprzedaż dóbr Kobylnica ruska do skutku nie przyjdzie, wynosi kwotę 149396 koron, a nie kwotę 74698 koron.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Przemyśl, dnia 7. lipca 1900.

L. cz. E. 933/00 4 (5630 3—3)

Dnia 1. sierpnia 1900 godzina 10 przed południem odbędzie się w biurze Nr. 2. sądu tutejszego licytacya realności lwh. 53 gminy Książnice, ocenionej na 1581 kor. 16 h.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 1054 kor. 10 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta można przejrzeć w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 1.

C. k. sąd powiatowy, Oddział IV.

Mielec, dnid 23. czerwca 1900.

L. cz. E. 135/99 (20) (5664 2—3)

Na żądanie Michała Stasiewicza Hoszowskiego, odbędzie się dnia 4. sierpnia 1900 o godz. 9 rano w biurze 8 sądu tutejszego, licytacya realności lwh. 6 2, 733 i połowy realności lwh. 690, 700 ks. gr. gm. kat. Witwica.

Nieruchomości są ocenione na 830 kor. 48 h.

Najniższa cena wynosi 553 kor. 62 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciągi tabularne, wyciągi katastralne, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samych nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Bolechów, dnia 24. czerwca 1900.

L. cz. E. 363/00 (6) (5674 2—3)

Dnia 14. sierpnia 1900 godz. 10 rano odbędzie się w biurze Nr. 2 sądu tutejszego, licytacya połowy realności lwh. 4 gm. Rzochów, ocenionej na 749 kor. 41 h.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 499 kor. 60 h.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Mielec, dnia 30. czerwca 1900.

L. cz. E. 234/00 (4) (5665 2—3)

Na żądanie Eisiga Halperna, odbędzie się dnia 22. sierpnia 1900 o godz. 9 rano w biurze 8 sądu tutejszego, licytacya realności lwh. 40 ks. gr. Bełejów, Michała Ilczyszyna.

Nieruchomość powyższa jest oceniona na 380 kor.

Najniższa cena wynosi 253 kor. 32 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania itd.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych, w sądzie niżej wymienionym, w biurze 8.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Bolechów, dnia 9. czerwca 1900.

L. cz. E. 240/00 3 (5755)

Zobowiązany Leib Thalenfeld i tow. w Łdzianach.

Dnia 26. lipca 1900 o godz. 11 rano, odbędzie się w biurze Nr. 7 sądu tutejszego licytacya realności whl. 22 gminy Łdziany, wraz z przynależnościami, składającemi się z chaty.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 1000 kor., przynależności zaś na 100 kor.

Najniższa cena wynosi 733 kor. 32 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 5.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Kałusz, dnia 16. maja 1900.

L. cz. E. 707/99 11 (5764)

Na żądanie Magdaleny Wojtaś, odbędzie się dnia 19. lipca 1900 o godz. 9 przed południem relicytacya realności whl. 85 Skowierzyn.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 1720 kor.

Najniższa cena wynosi 860 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta można przejrzeć w sądzie.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Rozwadów, dnia 18. czerwca 1900.

L. cz. E. 615/00 (3) (5756)

Zobowiązany Demian Kuszlik w Zagórzu.

Dnia 26. lipca 1900 o godz. 10 rano, odbędzie się w biurze Nr. 7. sądu tutejszego licytacya realności wyk. hip. l. 1527 gminy Kałusz objętej wraz z przynależnościami, składającemi się z drzew owocowych.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 1530 kor., przynależności zaś na 59 kor.

Najniższa cena wynosi 794 kor. 50 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 5.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Kałusz, dnia 16. czerwca 1900.

L. 60.882. (5768 1—3)

Obwieszczenie.

Celem oddania w przedsiębiorstwo budowli wodnych kamiennych i faszynowych wykonać się mających na rzece Sole między Rajczą a ujściem Soły do Wisły w latach 1900, 1901 i 1902, odbędzie się 23. lipca 1900 o godzinie 12 w południe w c. k. Starostwie krakowskiem licytacya ofertowa.

Koszta budowy wyniosą rocznie około 250.000 kor. Warunki przedsiębiorstwa i ceny jednostkowe przejrzeć można w godzinach urzędowych w wymienionem Starostwie, gdzie także do godziny 12 w południe wyżej oznaczonego dnia wnoszone być mogą oferty sporządzone według przepisanego wzoru a zaopatrzone marką stemplową na 1 kor. i we wadyum wynoszącem 10.000 kor. z wyrażeniem opustu z cen fiskalnych cyframi i słowami.

Oferty oddane po terminie lub w innym urzędzie albo nie zaopatrzone w wadyum, wreszcie nie sporządzone ściśle w sposób przepisany lub zaopatrzone dopiskami wyrażającemi opusty dla różnych robót osobno nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 5. lipca 1900.

(Wzór oferty).

OFERTA

mocą której ja niżej podpisany obowiązuję się wykonać budowle wodne na Sole między Rajczą a Wisłą za opustem . . . . . procentów słownie . . . . . procentów z cen fiskalnych.

Warunki licytacyjne znam dokładnie i poddaję się im bez jakiegokolwiek zastrzeżenia.

Jako wadyum składam . . . .

. . . .

Kraków, 23. lipca 1900..

(Imię i nazwisko).

L. 59.110. (5769 1—3)

OBWIESZCZENIE.

W celu oddania w przedsiębiorstwo dostawy szutru na drodze strategicznej Siwka-Halicz w stanisławowskim okręgu budowniczym w latach 1901, 1902 i 1903 odbędzie się dnia 19. lipca 1900 w c. k. Starostwie w Stanisławowie ponowna licytacya ofertowa.

Koszta fiskalne szutru w roku 1901 dostawić się mającego wynoszą za 515 m^3 szutru 1737 kor. 80 hal.

Warunki przedsiębiorstwa przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Starostwie, gdzie także w wyż oznaczonym dniu najpóźniej do godz. 12 w południe wnoszone być mają oferty, sporządzone na blankietach urzędowych, których Starostwo bezpłatnie udzieli, a zaopatrzone marką stemplową na 1 kor. i we wadyum wynoszące 5% kwoty fiskalnej z wyrażeniem cen jednostkowych nie tylko cyframi ale i literami.

Oferent winien na blankiecie na właściwem miejscu podać nazwę kamieniołomu lub szutrowiska i ofiarowaną cenę jednostkową bez żadnych dopisków, wreszcie położyć datę i podpisać ofertę imieniem i nazwiskiem.

Oferty wnoszone być mają na każdy kamieniołom lub szutrowisko osobno, jeżeliby zaś oferta obejmowała kilka kamieniołomów lub szutrowisk, wtedy podać w niej należy ceny jednostkowe dla każdego kamieniołomu lub szutrowiska osobno, albowiem zatwierdzenie ofert nastąpi bezwarunkowo według poszczególnych kamieniołomów lub szutrowisk.

Oferty niesporządzone na blankietach urzędowych, albo zawierające jakiekolwiek dopiski, zostaną oferentowi zaraz przez komisyę przeprowadzającą licytacyę zwrócone, zaś po terminie licytacyi nie będą oferty przyjmowane.

Z c. k. Namiestnictwa

Lwów, dnia 5. lipca 1900.

L. cz. E. 95/00 6 (5709 1—3)

Na żądanie powiatowej Kasy Oszczędności w Wieliczce odbędzie się dnia 14. sierpnia 1900 o godz. 10 przed południem, w sądzie biuro Nr. 6, licytacya realności lwh. 4 Wieliczka, wraz z przynależnościami, składającemi się z drzwi, okien, kluczy.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 15590 kor., przynależności zaś na 234 kor. 20 hal.

Najniższa cena wynosi 7795 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tejże nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie biuro Nr. 6.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Wieliczka, dnia 31. maja 1900.

L. cz. VI. 587/00 (31) (5711 1—3)

Dnia 2. sierpnia 1900 o godz. 8 przed południem odbędzie się w biurze Nr. IV. sądu tutejszego li ytacya realności objętej wyk. hip. l. 136/III gm. kat. Śniatyn z przynależnościami.

Nieruchomość tę oceniono na 450 kor.

Nieruchomość ta przy tym terminie za jakąkolwiekbądź cenę sprzedaną zostanie.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można sądzie tut. w biurze Nr. IV.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Śniatyn, dnia 30. czerwca 1900.

L. cz. E. 516/00 (7) (5712 1—3)

Dnia 7. sierpnia 1900 o godz. 9 przed południem odbędzie się w biurze Nr. IV. sądu tutejszego licytacya 1/5 części realności objętej wyk. hip. l. 119/I ks. gr. gm. kat. Śniatyn z przynależytościami.

Nieruchomość ta ocenioną została na 1425 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 712 kor. 50 gr.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. IV.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Śniatyn, dnia 15. czerwca 1900.

Konkursa.

L. 66824/II. (5607 3—3)

K o n k u r s

na posady ekspedyentów przy ces. król. Urzędach pocztowych w Dwerniku w powiecie Liskim i w Droginie w powiecie Myślenickim, za kontraktami służbowymi i kaucyami po 400 koron.

Pobory dla Dwernika:

Płaca roczna 400 kor., ryczałt kancelaryjny 120 kor., wynagrodzenie 720 kor. za codzienną jednorazową jazdę posłańczą do Lutowisk i z powrotem i 140 kor. za doręczanie posyłek w miejscu.

Dla Droginii:

Płacy rocznych 300 koron, ryczałtu kanc. l. 80 kor. i wynagrodzenia późniéj oznaczyć się mającego za doręczanie posyłek w miejscu.

Podania należy wnieść najpóźniej do 17 lipca b r. do c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Lwów, dnia 30. czerwca 1900.

Kuratele.

L. cz. L. 11/00 P. 84 (5634 2—3)

Józef Smolarek z Skidnia uznany został za umysłowo niedołężnego. Kuratorem jego ustanowiono Józefa Martyniaka z Skidnia.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Oświęcim, dnia 17. czerwca 1900.

L. cz. IV. 130/92 5 (5671 2—3)

Nad nieletnią Oleną Diduch z Trójcy została opieka na czas nieoznaczony przedłużona.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Łpatyn, dnia 7. czerwca 1900.

L. cz. P. 63/00 2 (5669 2—3)

Nad Ewą Choiną z Kamionki str. ustanowiono kuratelę z powodu obłąkania, a kuratorem zamianowano jej męża Michała Choina z Kamionki str.

C. k. Sąd powiatowy.

Kamionka str., dnia 25. kwietnia 1900.

L. cz. P. 74/99 (5631 2—3)

Piotra Wanatowicza z Mielca uznano umysłowo chorym, kuratorem ustanowiono Mateusza Wanatowicza.

C. k. Sąd powiatowy.

Mielec, dnia 20. maja 1899.

L. cz. L. 10/00 4 (5589 2—3)

Stanisława Franza z Przemyśla uznano umysłowo chorym. Kuratorem ustanowiono Władysława Franza.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Przemyśl, dnia 13. czerwca 1900.

L. cz. P. 54/00 1 (5597 2—3)

Michał Hamulak z Medyni uznany marnotrawcą, kuratorem Kość Hamulak z Medyni.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Wojniłów, dnia 3. maja 1900.

L. cz. L. 15/00 4 (5702 2—3)

Mikołaj Matijów (Michajłów) z Nowiczy uznany umysłowo chorym, kuratorem Fedor Łylak z Nowiczy.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Kałusz, 17. maja 1900.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. Prez. 1579 18 P./00 (5662 3—3)

Jego Ekscelencya pan prezydent c. k. wyższego sądu krajowego we Lwowie zamianował dla 3ciej dnia 29 sierpnia 1900 o godzinie 9 rano się rozpoczynającej zwyczajnej kadencyi posiedzeń sądów przysięgłych na rok 1900 przy c. k. sądzie obwodowym w Stanisławowie przewodniczącym sądów przysięgłych c. k. radcę dworu jako prezydenta sądu obwodowego dr. Adolfa Sahanka a zastępcami przewodniczącego c. k. wiceprezydenta sądu obwodowego Artura Fangora i radców c. k. sądu krajowego: Włodzimierza Mandyczewskiego, Floryana Malinowskiego, Apolinarego Ebenbergera, Józefa Karanowicza, Filemona Latoszyńskiego, Karola Körbera.

Stanisławów, 29. czerwca 1900.

L. cz. Praes. 915 18/00 (5660 3—3)

O b w i e s z c z e n i e.

Jego Ekscelencya pan prezydent wyższego sądu krajowego zamiano ał na III okres sądu przysięgłych, który rozpocznie się przy tutejszym sądzie obwodowym 29 sierpnia 1900 o godzinie 8 przed południem przewodniczącym Trybunału przysięgłych radcę dworu jako prezydenta sądu obwodowego Ambrożego Janowskiego zaś zastępcami przewodniczącego wiceprezydenta sądu obwodowego Marcel go Tustanowskiego i radców c. k. sądu kraj. Juliusza Giżowskiego, Jana Grafa, Alojzego Dobrzańskiego, Józefa Kohmana, dr. Włodzimierza Kozickiego i Karola Reinera.

Sambor, 1. lipca 1900.

L. cz. E. 942/98 5 (5544)

P. Ryfce Kräsel w Podhajcach w sprawie toczącej się przed c. k. sądem powiatowym w Podhajcach przeciw Ryfce Kräsel w Podhajcach o 18 zł. 91 ct. ma być doręczoną uchwała z dnia 9. września 1898 l. cz. E. 942, którą egzekucyę za pomocą ustanowienia prawa zastawu przez intabulacyę takowego w stanie biernym realności pod lk. 234 w Podhajcach położonej whl. 117 objętej, dłużniczki Ryfki Kräsel własnej dozwolono.

Ponieważ niewiadomo, gdzie Ryfka Kräsel przebywa, ustanawia się w celu strzeżenia jej praw, kuratora w osobie p. adw. dr. Finklera.

Tenże kurator zastępywać będzie Ryfkę Kräsel w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Podhajce, dnia 30. sierpnia 1899.

L. cz Prez. 984 18 P./00 (5554 2—3)

Jego Ekscelencya Pan Prezydent c. k. wyższego Sądu krajowego mianował dla trzeciej zwyczajnej kadencyi, dnia 29. sierpnia 1900 o godz. 9 przed południem rozpocząć się mającej kadencyi posiedzeń sądu przysięgłych przy c. k. sądzie obwodowym w Sanoku Prezydenta tegoż sądu, Kajetana Chylińskiego, przewodniczącym, a zastępcami jego radców sądu krajowego, Włodzimierza Janowskiego, dra Teodozego Hubricha, Joachima Tomaszewskiego i Józefa Paszkiewicza.

Prezydyum c. k. Sądu obwodowego.

Sanok, dnia 30. czerwca 1900.

L. cz. A. 294/99 4 (5572 2—3)

C. k. Sąd powiatowy ogłasza, że w toku postępowania spadkowego po Wojciechu Łukaszewskim bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia w Tarnowie na dniu 27 kwietnia 1897 zmarłym ustanowiono dla Piotra Łukaszewskiego kuratorem Stanisława Łukaszewskiego z wezwaniem, aby w przeciągu roku licząc od dnia ogłoszenia tego edyktu bądź osobiście bądź też przez pełnomocnika do spadku tego deklaracyę wniósł, gdyż inaczej pertraktacya z powyż dlań ustanowionym kuratorem i zgłaszającymi się spadkobiercami przeprowadzoną zostanie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Dębica, dnia 30 kwietnia 1900.

L 897/900 (5644 2—3)

C. k. Izba notaryalna we Lwowie wzywa niniejszem po myśli §. 29 ust. not. wszystkich, którzyby w myśl pierwszego ustępu §. 25 ust. notar. z kaucyi służbowej ś. p. Antoniego Witosławskiego, byłego c. k. notaryusza we Lwowie, na mocy ustawniczego prawa zastawu, zaspokojenia swych pretensyj żądać zamierzali, ażeby pretensye swe w przeciągu sześciu miesięcy od dnia trzeciego ogłoszenia edyktu tego licząc u podpisanej c. k. Izby notaryalnej zgłosili, ileże po upływie tego terminu, bez względu na ich pretensye dewinkulacya i wydanie pomienionej kaucyi uprawnionym nastąpi.

Z c. k. Izby notaryalnej.

Lwów, dnia 30. czerwca 1900.

L. cz. C. II. 137/00 2 (5706)

Przeciw Libki Rozenhek byłej kupcowej w Kutach, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Kutach przez Leizora Gottlieba i Ruchel Surkes kupców w Kutach pozew o wykreślenie prawa zastawu dla kwoty 200 złr.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 13. lipca 1900 o godz. 8 rano.

Celem strzeżenia praw Libki Rozenhek, ustanawia się P. adw. dr. Kulika w Kutach, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Libkę Rozenhek w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Kuty, dnia 14. czerwca 1900.

L. cz Cm. II. 4/00 1 (5603 1—3)

Przeciw Izraelowi Stadtfeldowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu krajowego cywilnego we Lwowie przez Towarzystwo wzajemnego kredytu we Lwowie pozew o wydanie nakazu zapłaty sumy 2800 kor.

Celem strzeżenia praw Izraela Stadtfelda, ustanawia się P. dra Jakóba Horowitza adw. kraj we Lwowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział II.

Lwów, dnia 23. czerwca 1900.

L cz. C. I 191/00 6 (5710)

Przeciw nieobecnym Wasylowi i Stefanowi Bekom przedtem w Sieniawie wniósł Jan Bek rolnik w Sieniawie skargę o zniesienie współwłasności gospodarstwa pod l. k. 52 w Sieniawie.

Ustna rozprawa odbędzie się 17 lipca 1900 o godz. 10 rano w biurze Nr. 1.

Ustanowieni dla strzeżenia praw pozwanych kuratorami dla Stefana Beka Michał Orłowicz c. k. notaryusz w Rymanowie, a dla Wasyla Beka Iwan Krupa wójt w Sieniawie, będą ich zastępywać dopokąd się w sądzie nie zgłoszą lub pełnomocnika nie ustanowią.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Rymanów, dnia 19. czerwca 1900.

L. cz. Prez. 1580 18 P./900 (5690 1—3)

O b w i e s z c z e n i e.

Pan Prezydent c. k. wyższ go sądu krajowego we Lwowie mianował na mocy §. 301 proc. kar. dla III. zwyczajnej kadencyi posiedzeń sądów przysięgłych w roku 1900 przy c. k. sądzie obwodowym w Tarnopolu c. k. radcę dworu jako prezydenta tegoż sądu dr. Michała Stefkę przewodniczącym, a wiceprezydenta Mieczysława Lachawca i radców Antoniego Reinwartha, Karola Zellnera, Emila Krwawicza, dr. Jana Chomickiego, Iz dora Mydłowskiego i Konstantego Mironowicza zastępcami przewodniczącego sądów przysięgłych.

Posiedzenia tej kadencyi rozpoczną się dnia 29 sierpnia 1900 o godzinie 8 przed południem.

Z Prezydyum c. k. sądu obwodowego.

Tarnopol dnia 4. lipca 1900.

L. cz. T. 44/00 1 (5648 1—3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie na prośbę Sendera Falka na dniu 23 czerwca 1900 l. cz. T. 44/0 1, wniesioną wdrażając w myśl art. 73 ust. weksl. postępowanie amortyzacyjne wzywa posiadacza weksla z daty Lwów 2. maja 1900 na 3000 koron opiewającego a dnia 1 czerwca 1900 we Lwowie płatnego, którego wystawcą i żyrantem jest dr. Emil Dunikowski a przyjemcą p. Robert de M yral, ażeby w przeciągu dni 45 licząc od dnia ostatniego ogłoszenia tego edyktu w urzędowej części Gazety lwowskiej, weksel ten sądowi tut. tem pewniej przedłożył względnie swe prawa do niego wykazał, ileże po bezskutecznym upływie tego terminu weksel ten na ponowne żądanie proszącego za umorzony uznany zostanie.

Lwów, dnia 26. czerwca 1900.

L. 69.374 (5713)

OBWIESZCZENIE.

Niniejszem podaje się do powszechnej wiadomości że w myśl artykułów IV do IX ustawy z dnia 25 października 1896 dz. u. p. Nr. 220 i rozporządzenia c. k. Ministerstwa skarbu z dnia 18 czerwca 1900 l. 33.406 nastąpi w roku 1900 opust w wysokości 15% od przypisanego na ten rok podatku gruntowego, a $12\frac{1}{2}$% od przypisanego na ten rok podatku domowego z wyjątkiem podatku 5%wego od dochodu z budynków od tegoż podatku uwolnionych.

Opust ten obliczony będzie tylko co do rządowej należytości podatkowej z wyłączeniem dodatków autonomicznych i zapisany zostanie w książeczkach podatkowych względnie w nakazach płatniczych na te podatki po obliczeniu opustu przypadającego za rok 1900 na każdego poszczególnego kontrybuenta.

Kiedy uwidocznienie to będzie mogło nastąpić, podadzą urzędy podatkowe w swoim czasie osobnemi obwieszczeniami do powszechnej wiadomości.

C. k. krajowa Dyrekcya skarbu.

Lwów, dnia 30. czerwca 1900.

Korytowski.

KUNDMACHUNG.

Es wird hiemit bekannt gegeben, dass im Sinne der Artikel IV bis IX des Gesetzes vom 25 October 1896 R. G. Bl. Nr. 220 und der Verordnung des k. k. Finanz-Ministeriums vom 18. Juni 1900 Zl. 33.406 an der für das Jahr 1900 vorgeschriebenen Grundsteuer ein Nachlass von 15% und an der für dieses Jahr vorgeschriebenen Gebäudesteuer mit Ausnahme der fünfprocentigen Steuer vom Ertrage steuerfreier Gebäude ein Nachlass von $12\frac{1}{2}$% stattfindet.

Der Nachlass wird blos von der Staatssteuer und nicht auch von den Zuschlägen der autonomen Körperschaften berechnet werden.

Nach erfolgter individueller Auftheilung der Nachlässe auf die einzelnen Steuerträger wird der für das Jahr 1900 entfallende Nachlassbetrag in den Steuerbücheln beziehungsweise in den Zahlungsaufträgen über die erwähnten Steuern ersichtlich gemacht werden.

Den Zeitpunkt, mit welchem diese Eintragung wird erfolgen können, wird seinerzeit von den Steuerämtern mittelst besonderer Kundmachungen zur allgemeinen Kenntnis gebracht werden.

K. k. Finanz-Landes-Direction.

Lemberg, am 30. Juni 1900.

Korytowski.

ОПОВІЩЕНЄ.

Сим подає ся до загальної відомости, що по мисли арт. IV до IX зак на з дня 25 жовтня 1896 ч. 220 В. з. д як також розпорядженя ц. к. Міністерства скарбу з дня 18 червня 1900 ч. 33.406 наступить в році 1900 15% (пятнайцять процентовий) опуст від приписаних на той рік належитостий податку грунтового, як також $12\frac{1}{2}$% (дванайцять і пів процентовий) опуст від належитости податку домово-клясового і домово чиншового з виключенєм 5%ого податку від доходу з домів увільнених часово від податку з причини нової будови.

Опуст сей дотичить виключно лише державних належитостий податкових з виключенєм додатків автономічних і буде приписаний в книжочках податкових взглядно в наказах заплати по відчисленю опусту за рік 1900 на кождого поодинокого контрибуента

Коли се приписанє буде могло наступити подадуть уряди податкові в своїм часї окремими оповіщенями до загальної відомости

Ц. к. крaєва Дирекция скарбу.

Львів, дня 30. червня 1900.

Коритовский.

L. 66.377 (5780)

O b w i e s z c z e n i e

Przeciętną cenę targową we Lwowie w czerwcu 1900 roku za zabite świnie, która w myśl Cesarskiego rozporządzenia z dnia 2. maja 1899 Dz. p. p. Nr. 81 o zapobieganiu i tępieniu pomoru świń ma służyć za podstawę do wynagrodzenia za świnie w myśl tego rozporządzenia w lipcu 1900 r. wybite, ustanawia się na 1 K. 28 h. za jeden kilogram

Co się podaje do wiadomości.

Z c. k Namiestnictwa.

Lwów, dnia 5. lipca 1900.

L. 6808 pr. (5783)

Obwieszczenie.

Z powodu równoczesnego rozpisania uzupełniającego wyboru posła na Sejm krajowy z okręgu wyborczego gmin wiejskich powiatu żydaczowskiego na dzień 4. września 1900, ogłasza się niniejszem na podstawie §. 22. ord. wyb. sejm., wykaz właścicieli dóbr tabularnych, uprawnionych w myśl §. 14. ord. wyb. sejm. wedle brzmienia ustawy z 26. czerwca 1887 Nr. 46. Dz. ust. kraj. do wyboru posła w powyższym okręgu wyborczym.

Reklamacye przeciw temu wykazowi można wnosić do Prezydyum c. k. Namiestnictwa we Lwowie, w przeciągu dni 14. licząc od dnia ogłoszenia.

Reklamacye wniesione po upływie tego terminu, nie będą uwzględnione.

W y k a z

tabularnych właścicieli, uprawnionych do wyboru posła na Sejm krajowy z okręgu wyb gmin wiejskich powiatu żydaczowskiego.

Imię i nazwisko wyborcy.	Nazwa tabularnej posiadłości.
Berdychowscy Błażej i Katarzyna	Balicze podróżne część „Krechówka" zwana
Turteltaub Samuel	Balicze podróżne część
Żurawińskie rzym. kat. probostwo	Lutynka

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 9. lipca 1900.

L. 6807 pr. (5782)

Obwieszczenie.

Z powodu równoczesnego rozpisania uzupełniającego wyboru posła na Sejm krajowy z okręgu wyborczego gmin wiejskich powiatu skałackiego na dzień 4. września b. r. ogłasza się niniejszem na podstawie § 22 ord. wyb. sejm. wykaz właścicieli dóbr tabularnych, uprawnionych w myśl §. 14 ord. wyb. sejm, wedle brzmienia ustawy z 26. czerwca 1887 Nr. 46 Dzien. ust. kraj. do wyboru posła w powyższym okręgu wyborczym.

Reklamacye przeciw temu wykazowi można wnosić do Prezydyum c. k. Namiestnictwa we Lwowie, w przeciągu dni 14. licząc od dnia ogłoszenia.

Reklamacye wniesione po upływie tego terminu, nie będą uwzględnione.

W y k a z

tabularnych właścicieli, uprawnionych do wyboru posła na Sejm krajowy z okręgu wyb. gmin wiejskich powiatu skałackiego.

Imię i nazwisko wyborcy.	Nazwa tabularnej posiadłości.
Birnberg Markus	Podwołoczyska część „Birnbergówka" zwana
Birkenfeldowa z Birnbergów Estera i Mendlowa z Birnbergów Rebeka	Podwołoczyska część „Podnadzieja" zwana
Brühl Hersch	Brühlówka część ad Podwołoczyska
Chomicka z Drozdowskich Julia i Drozdowski Leopold	Hałuszczyńce część
Jeczes Leib i Feiga	Majówka ad Podwołoczyska
Katzner Natan	Podwołoczyska część „Brühlówka" zwana
Kleiner Beila i Hefter Małka	Bilitówka część „Las bilitowiecki" zwana
Metall Izak i Róża	Podwołoczyska część „pod różami" zwana
Rosenberg Józef i Hinde	Podwołoczyska część „Adamówka" zwana
Schneiderowa z Padewskich Leopoldyna i Schneiderowie Edward, Zofia i Stanisław małoletnie	Podwołoczyska część „Nadzieja" zwana
Turkel Chaim	Podwołoczyska część „Od Mysłowy" zwana
Weiglerowie Chaim i Wiktor.	Podwołoczyska część „Pod złotym lwem" zwana.

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 9. lipca 1900.

L. cz. C. II 165/00 1 (5803)

Przeciw niewiadomej z miejsca pobytu Annie Sierzęga przedtem w Żołyni wniósł Antoni Sierzęga przez adw. dr. Dymidowicza w Łańcucie pozew o własność i intabulacyę praw własności parc. budowl. 1190 i 1191 i parc. gr 6436, 6437, 6438/1, 6438/2, 6439, 6444, 6448, 6449, 6450, 6451, 6452, 6453, 7612 lwh. 812 gm. kat. Żołynia objętych.

Rozprawa wyznaczoną została w tutejszym sądzie na dzień 13 lipca 1900 o godz 10 rano.

Dla niewiadomej z miejsca pobytu Anny Sierzęga ustanawia się kuratorem adw. dr. Walentego Szpunara w Łańcucie, który ją zastępywać będzie dopóki w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy.

Łańcut 25. czerwca 1900.

L. cz. C. II 156/00 1 (5799)

Przeciw Józefowi Tomasiewiczowi (młodszemu), którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiat. w Pilznie przez Józefa Tomasiewicza (starszego) pozew o unieważnienie wpisu prawa zastawu dla sumy 350 zł.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 13 lipca 1900 o godz. 9 w biurze Nr. 11.

Celem strzeżenia praw Józefa Tomasiewicza młodszego, ustanawia się pana dr. Tadeusza Fiderkiewicza adwokata w Pilznie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Józefa Tomasiewicza młodszego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Pilzno, dnia 2. lipca 1900.

L. 67.884

O b w i e s z c z e n i e.

Król. węg. Ministerstwo rolnictwa rozporządzeniem z 2. lipca 1900 L. 55057 zniosło ogłoszony tut. obwieszczeniem z 26 czerwca b. r. L. 63035 zakaz przywozu świń z polit. powiatu Nadwórna.

Co się podaje do powszechnej wiadomości wskutek reskryptu c. k. Ministerstwa spraw wewn. z 5. lipca b. r. L. 23 908.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 9. lipca 1900.

L. cz. C. 167/00 1 (5795)

Przeciw Franciszkowi Bugno, Maciejowi Bugno i Janowi Bugno, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Bieczu przez Wojciecha Skrobota w Moszczenicy pozew o własność parc. grunt. 2643, 2644, 2649, 2650/3, 2651/2, 4823 i parc. budowl. 959 i 960 w Moszczenicy

Na podstawie pozwu tego wyznaczono audyencyę na dzień 12 lipca 1900 godz. 9 rano w tut. sądzie biuro Nr. 8.

Celem strzeżenia praw pozwanych, ustanawia się pana Józefa Bracha w Moszczenicy kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kurandów swych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Biecz, dnia 24. czerwca 1900.

L. cz. C. III. 89/00 (1) (5724)

Przeciw Piotrowi Wasikowi i Parasce Wasik z Rzepnika, której to ostatniej miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Krośnie przez Annę Łaniak i spól. pozew o zniesienie współwłasności realności whl. 22 w Rzepniku przez podział fizyczny.

Na podstawie pozwu tego wyznaczono audyencyę do rozprawy na dzień 13. lipca 1900 o godz. 9 rano w biurze Nr. 7.

Celem strzeżenia praw Paraski Wasik ustanawia się pana dr. Roberta Pawłowskiego, adw. w Krośnie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Paraskę Wasik w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Krosno, dnia 28. czerwca 1900.

L. cz. C. II. 51/00 (4) (5765)

Przeciw nieobecnemu Michałowi Szul, rolnikowi przedtem w Desznie wniosło Towarzystwo zaliczkowe w Rymanowie przez adw. dr. Janotę w Rymanowie skargę o 400 K. z pn.

Ustna rozprawa procesowa odbędzie się dnia 14. lipca 1900 o godz. 9 rano w biurze Nr. 2.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego kuratorem Wawrzyniec Sliwka w Desznie będzie go zastępował, dopóki się w sądzie nie zgłosi lub pełnomocników nie ustanowi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Rymanów, dnia 26. czerwca 1900.

L. 5170/900. (5299 3—3)

OBWIESZCZENIE.

Z dniem 1. października br. rozpocznie się nowy kurs nauki w c. k. szkole dla leśniczych w Bolechowie, twający do końca sierpnia roku przyszłego.

W roku 1900/1901 znajdzie umieszczenie w Zakładzie 12 uczniów, z których najwyżej 8 może otrzymać stypendya z funduszów państwowych w kwotach od 220 k. do 550 k. Podania o przyjęcie wnosić należy do Prezydyum galicyjskiej c. k. Dyrekcyi lasów i dóbr skarbowych we Lwowie, najpóźniej do 15. lipca b. r. i dołączyć do nich:

1. metrykę chrztu,
2. świadectwo lekarza powiatowego, stwierdzające fizyczną zdolność kandydata do pełnienia służby leśnej w górach,
3) świadectwo szkolne, że petent ukończył z dobrym postępem szkołę wydziałową albo 3 klasę gimnazyalną lub realną,
4. świadectwo odbytej jednorocznej praktyki leśnej,
5. świadectwo przynależności,
6. świadectwo moralności,
7. świadectwo ubóstwa, potwierdzone przez c. k. Starostwo, jeżeli kandydat stara się o stypendyum,
8. prawnie obowiązujące oświadczenie [rewers] rodziców, krewnych, dobrodziejów, lub opiekunów [co do podpisu legalizowane], że wszelkie środki, które do utrzymania ucznia w ciągu całego kursu, względnie ową część kosztów, która oprócz ewentualnie uzyskanego stypendyum okaże się niezbędną, uiszczać będą wedle żądania Zarządu szkoły, względnie c. k. Dyrekcyi lasów i dóbr państwowych oddz I. we Lwowie — w ściśle ustanowionych terminach i kwotach.

Bliższych wyjaśnień co do warunków utrzymania uczniów w internacie, udzieli wspomniana Dyrekcya w godzinach urzędowych od 9 do 3.

Plan i program naukowy dla wspomnianej szkoły jest do nabycia w Ekonomacie pomienionej c. k. Dyrekcyi dóbr, za opłatą 40 halerzy.

Prezydyum c. k. galicyjskiej Dyrekcyi lasów i dóbr skarbowych.

Lwów, dnia 19. czerwca 1900.

L. dz. hip. 1399/00 (5574 1—3)

W sprawie tab. Berla Gutherza w Śniatynie przeciw Józefowi Abrahamowiczowi o wykreślenie ciążącego w stanie biernym 3/8 części realności whl. 691/II gminy Śniatyn prenotacyi prawa zastawu dla sum wekslowych 1600 zł. i 600 zł. m. k. ma być doręczoną uchwała z dnia 21 czerwca 1900 l. cz. dz. hip. 1399/00 którą wyznaczono termin w myśl §. 45 ust. hip.

Ponieważ niewiadomo gdzie Józef Abrahamowicz przebywa, ustanawia się w celu strzeżenia jego praw, kuratora w osobie pana Pawła Simonowicza adwokata w Śniatynie.

Tenże kurator zastępywać będzie Józefa Abrahamowicza w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Śniatyn, dnia 21. czerwca 1900.

L. cz. T. II 1/00 1 (5553 1—3)

C. k. obwodowy jako handlowy w Jaśle na prośbę niezarejestrowanej spółki „Szymon i Henryk Offnerowie, handel towarów żelaznych w Tarnowie" wzywa obecnego posiadacza trzech zaginionych weksli a to:

a) weksla wystawionego w kwietniu 1900 (prawdopodobnie 12 kwietnia 1900) opiewającego na 600 koron, płatnego 25 lipca 1900, akceptowanego przez M. Wolfa, z adresą: Herr M. Wolf in Jasło,

b) weksla wystawionego w kwietniu 1900 (prawdopodobnie 12 kwietnia 1900) opiewającego na 600 koron, płatnego 15 sierpnia 1900, akceptowanego przez M. Wolfa z adresą: Herr M. Wolf in Jasło,

c) weksla wystawionego w kwietniu 1900 (prawdopodobnie 12 kwietnia 1900) opiewającego na 118 koron płatnego 15 sierpnia 1900, akceptowanego przez M. Wolfa, z adresą: Herr M. Wolf in Jasło, aby takowe w przeciągu 45 dni począwszy od dnia po płatności każdego z powyższych weksli tutejszemu c. k. sądowi obwodowemu przedłożył, gdyż po bezskutecznym upływie powyższego terminu na ponowne żądanie proszącej spółki weksle te za umorzone uznane zostaną.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Jasło, dnia 16. czerwca 1900.

Wyroki prasowe.

L. cz. Pr. 109/00 (4) (5776)

O g ł o s z e n i e.

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. Sąd krajowy dla spraw karnych we Lwowie orzekł na mocy §§. 489 i 493 p. k. i §. 37 ust. pras., że treść końcowego ustępu pisma ulotnego „Przemówienie akademika Władysława Michejdy, wygłoszone na uroczystym obchodzie konstytucyi majowej w sali krakowskiego „Sokoła" dnia 3. maja 1900" od słów „Tak! z ducha dziejów" do końca zawiera znamiona występku z §§. 58 i 59 c. u. k. a zatem usprawiedliwioną jest zarządzona przez c. k. Prokuratora rządowego konfiskata tego czasopisma.

Wskutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnienie tego artykułu a zabrany nakład ma być zniszczony.

Lwów, dnia 25. czerwca 1900.

L. cz. Pr. 131/00 (2) (5778)

O g ł o s z e n i e.

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. Sąd krajowy dla spraw karnych we Lwowie orzekł na mocy §§. 489 i 493 p. k. i §. 37. ust. pras, że treść artykułu umieszczonego w Nr. 307 czasopisma: „Słowo polskie" z dnia 4. lipca 1900 pod napisem: „Zajścia w czytelni akademickiej" w ustępie od słów: „Wolność spiewana" do „w urzędach autonomicznych" zawiera znamiona występku z §. 300 u. k. a zatem usprawiedliwioną jest zarządzona przez c. k. Prokuratora rządowego konfiskata tego czasopisma.

Wskutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnienie tego artykułu a zabrany nakład ma być zniszczony.

Lwów, dnia 7. lipca 1900.

Ч Pr. 132/00 (2) (5777)

Оголошене.

В Імени Єго Величества Цісаря!

Ц к Суд краєвий для справ карних у Львові рішив на подставі §§. 489 і 493 зак. кар. і §. 37 зак прас, що зміст артикулу уміщеного в числі 13 часопи и „Громадский Голос" з дня 1. липня 1900 під напи ею: „Мешканці товм цк го п віту... Дзедушицкого в самоє написи і вуступи від „Показал ся" до слів „злочинець і вуступі від слів „А вам" до „міліони" містит в собі знамена провини з §. 300 зк. і прото усправедливлена есть варяджена через ц к. Прокуратора державного конфіската сеі часописи.

В насьлідок того рішеня зборонене есть дальше ширене того артикулу а забраний наклад мае бути знищений.

Львів, дня 9. липня 1900.

L. 3064 (5773)

Ogłoszenie.

Celem obsadzenia jednego miejsca bezpłatnego w Małem Seminaryum we Lwowie, przez ś. p. ks. Jana Kucharskiego, byłego proboszcza o. ł. w Trembowli, fundowanego, Konsystorz metropolit. obrz. łac. ogłasza niniejszem konkurs po dzień 20 sierpnia 1900 r.

Ubiegać się o to miejsce mogą chłopcy obrz. łac. w dyecezyj lwowskiej urodzeni, którzy od ślubnych, uczciwych i ubogich, narodowości polskiej, pochodzą rodziców; naimniej 10 a najwięcej lat 13 wieku liczą, z celującym postępem ukończyli najmniej 4 klasę szkoły pospolitej, a najwyżej 3 klasę gimnazyalną i dobrem cieszą się zdrowiem. Między takowymi mają pierwszeństwo, podług postanowienia ś. p. fundatora, synowie biednych ale prawych urzędników prywatnych, między tymi zaś przy równych warunkach tacy, którychby rodowód szlachecki był udowodniony.

Ubiegający się o to miejsce kandydaci mają podania swoje w potrzebne zaopatrzone świadectwa i dokumenta, mianowicie: metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa, świadectwo z ostatniego przynajmniej półrocza szkolnego i świadectwo zdrowia, ci zaś, którzy na szlacheckie powołują się pochodzenie, także dokument stwierdzający rodowód szlachecki, wnieść w terminie powyżej oznaczonym do Konsystorza lwowskiego obrz. łac.

Od Konsystorza metropolit. obrz. łać.
We Lwowie, dnia 6 lipca 1900.

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarnieckiego l. 12, Telefon nr. 257. (Zarządca Wł. J. Weber). Papier fabryki papieru J. Fiałkowskich.